Pojedyńczy numer **15** groszy. Nakład **27000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **10** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi **kwartalnie 6.00 zł,** na pocztach, **przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł,** przez listowego **w dom 2.52 zł,** pod opaską w Polsce **4.00 zł,** do Francji i Ameryki **6.00 złotych,** do Gdańska **5.00** guldenów, do Niemiec **5.00 marek.** — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 146. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 27 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

Partja katolicka w Belgji a kryzys rządowy.

(Od własnego korespondenta).

Kryzys ministerjalny wciąż nie jest jeszcze rozstrzygnięty w Belgji. Coraz to nowe próby utworzenia gabinetu, opartego na jakiejkolwiek bądź większości parlamentarnej, są podejmowane — i coraz to nowe koncepcje polityczne upadają. Żadna z trzech głównych partyj w parlamencie nie posiada absolutnej większości, zaś próby różnorodnych koalicyj, a nawet próba fachowego gabinetu p. Maxa — popularnego burmistrza Brukseli — nie dały pomyślnych wyników. Ostatnia próba p. Poullet, przedstawiciela partji katolickiej, usiłującego stworzyć rząd koalicyjny razem z socjalistami, — w dniu dzisiejszym również została udaremniona. Nad tą kwestją wypadnie zastanowić się bliżej, wobec jej szczególnego zabarwienia, i znaczenia dla kraju i partji katolickiej.

Pan Poullet przyjął od króla Alberta misję tworzenia gabinetu w imię konieczności ogólno-państwowych. Długotrwały kryzys rządowy spowodował bowiem szereg niepomyślnych skutków w życiu społecznem i gospodarczem kraju. Wzmogła się destrukcyjna robota **komunistów,** zapanował nastrój ogólnego niezadowolenia w sferach tak robotniczych, jak nawet burżuazyjnych. Jednocześnie wzrosła **drożyzna życia,** zaś **frank belgijski spada.** Dzieło wieloletniej pracy b. ministra skarbu i prezesa ministrów p. Theunisa — **uzdrowienie życia gospodarczego** Belgji, zaczęło się rysować w podstawach. Nie jest to dziwnem, jeśli się weźmie pod uwagę, że **budżet dotychczas** nie jest uchwalony ze względu na brak rządu, i że państwo korzysta **z prowizorjów** jednomiesięcznych.

W takiej chwili partja katolicka zdecydowała się na bardzo ryzykowne posunięcie: wobec kategorycznej odmowy liberałów do uczestniczenia w rządzie **na zaproponowanie współpracy socjalistom.** Ryzyko było tem większe, że przed miesiącem p. Vanderwelde usiłował stworzyć **rząd socjalistyczny,** oparty na porozumieniu **z lewem skrzydłem partji katolickiej** — grupą chrześcijańsko-demokratyczną, reprezentującą robotników, zrzeszonych w chrześcijańskich syndykatach. Oczywiście, socjaliści chcieli spowodować oderwanie się od partji katolickiej grupy ch.-d., coby stworzyło z nich panów sytuacji parlamentarnej w Belgji. Jeśli próba ta nie udała się mimo zabiegów, tak zręcznego parlamentarzysty, jak p. Vanderwelde — to stało się to dzięki niezwykłej spoistości organizacyjnej **partji katolickiej,** odrzucającej nawet bardzo kuszące propozycje w imię czystości linji politycznej partji.

Wodzowie partji zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa ewentualnej **współpracy z socjalistami,** uprawiającymi demagogiczną licytację w sprawie reform społecznych, i dlatego pertraktacje p. Poullet posuwały się bardzo wolno i ostrożnie.

Zdołał on jednak w dniu 10 czerwca skonstruować skład gabinetu, **dzieląc teki w ten sposób, że 5 tek przypadło katolikom, 5 socjalistom, zaś jedna** — obrony krajowej — bezpartyjnemu jenerałowi. Prezesurę zatrzymywał p. Poullet, jednakże wiceprezesem i ministrem spraw zagranicznych został p. **Vanderwelde.** Teka spraw wewnętrznych została ustąpioną także **socjalistom.**

Podział tek, jak również osobowy skład projektowanego rządu, wywołał **silną opozycję prawie całej prasy katolickiej.** Protestowano z jednej strony przeciwko udzieleniu najważniejszych ministerstw socjalistom, a z drugiej strony wywoływał krytykę **personalny skład rządu** z punktu widzenia narodowościowego. Większość ministrów katolickich należała do grupy **flamandzkiej,** i to do tej części grupy, która specjalnie silnie akcentowała swe postulaty narodowościowe. Była to część chrześcijańskich demokratów, która jako jeden z zasadniczych punktów swego programu politycznego wystawia **autonomie Flandrji.**

Belgja stanęła wobec perspektywy rządów **flamandzko-socjalistycznych.** I tu właśnie leżał główny moment niebezpieczeństwa, dobrze odczutego przez prasę katolicką.

Pan Vanderwelde, dążąc do wprowadzenia w życie reform socjalistycznych, niewątpliwie wykorzystałby **dążenie narodowościowe ministrów-katolików.** Za koncesje w dziedzinie społecznej, Flamandzi otrzymaliby conajmniej flamandyzację niektórych **wyższych uczelni,** podział armji na oddziały terytorjalne jeśli nie autonomję administracyjną.

Nastąpiłaby z jednej strony „socjalizacja" kraju — z drugiej zaś zaostrzenie różnic narodowościowych.

Prócz tego — w perspektywie rysowały się także następujące konsekwencje

Jest rzeczą niewątpliwą, że współpraca chrześcijańskich demokratów z socjalistami spowodowałaby upadek organizacyj chrześcijańsko-robotniczych. Socjaliści potrafiliby zdyskredytować w oczach mas robotniczych grupę ch.-d., przelicytowując ją w dziedzinie reform społecznych.

Dzięki pociągnięciu na drogę socjalizmu ogółu robotniczego Belgji, socjaliści mogliby uzyskać absolutną większość w parlamencie, i stworzyć w ten sposób jednolity **czerwony rząd.**

Że socjaliści stale dążą do opanowania w powyższy sposób kraju, o tem jasno świadczy szczególniej ich stanowisko wobec Kościoła. Belgja jest krajem, gdzie **czynniki religijne** odgrywają bardzo silną rolę. Hasła katolickie stanowią zasadniczą podstawę istnienia partji katolickiej, i przywiązują do niej znaczne ilości robotników. Nawet robotnicy, socjaliści pozostają w ogromnej większości tak samo **dobrymi katolikami,** jak ich towarzysze z ch.-d.

Licząc się z tem, partja socjalistyczna nietylko że się powstrzymała od ostrych ataków antyreligijnych, ale wielokrotnie podkreślała w prasie lojalne stanowisko wobec Kościoła. Tłumaczono ch.-d., że socjalizm nie posiada wcale zamierzeń walki z religją — i pozostawia pod tym względem wolną rękę członkom partji.

Te i tym podobne manewry godziły jasno i wyraźnie w partję konkurencyjną, usiłując jej odebrać członków.

Jednakże akcja przeciwników stale wywoływała kontrakcję partji katolickiej w postaci tem silniejszego zespolenia się poszczególnych grup tej partji.

Najlepszym dowodem danej kwestji są ostatnie wypadki.

W dniu 12 czerwca, **ministrowie katolicy** grupy wallońskiej **zdecydowali się ustąpić** z rządu. Spowodowała tę decyzję jak postawa wyborców pomienionych ministrów, tak przewidywana nieaprobata organów partji na terenie pozaparlamentarnym. Skutkiem ustąpienia — nastąpił kryzys, który uniemożliwił p. Poullet utworzenie rządu. Zresztą poniósł on **porażkę na terenie grupy katolickiej** posłów do senatu, którzy przegłosowali nieaprobatę. Posłowie izby głosowali w większości za współpracą z socjalistami. P. Poullet zrzekł się misji tworzenia rządu, zawiadamiając o tem króla.

W ten sposób partja katolicka wycofała się z ewentualnego rządu.

W ostatniej chwili, skutkiem interwencji króla, p. Poullet uczynił jeszcze jedną próbę stworzenia rządu trójpartyjnego tym razem. Ilość tek, zwiększona o jedną, ma być podzieloną w sposób następujący: 5 tek katolicy, 5 tek socjaliści, 2 liberali. Ci ostatni pozostają wciąż w ostrej opozycji przeciw udziałowi partji w rządzie. Wobec tego, nawet w wypadku wejścia 2 liberałów do gabinetu — wejdą oni tylko personalnie — bez aprobaty partji. Należy zaznaczyć, że teka ministra spraw wewnętrznych według nowego projektu — ma być odebrana socjalistom — a oddana liberałowi.

Bruksela, 17 czerwca 1925 r.

T. W.

Wojna celna z Niemcami ogłoszona!

Warszawa, 25. 6. (PAT) Numer 144 „Monitora Polskiego" ogłasza następujące obwieszczenie ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami skarbu oraz rolnictwa i dóbr państw., z dnia 23 czerwca 1925 r. o wyszczególnieniu kraju, do którego stosuje sie postanowienie § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów: W wykonaniu § 4 rozporzadzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. (Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 61, poz. 430) podaje się do publicznej wiadomości, że za kraj, do którego stosują się postanowienia § 3 wzmiankowanego rozporządzenia uważą się aż do odwołania Rzeszę Niemiecką.

(—) Minister Przemysłu i Handlu Klarner.

(—) Minister Skarbu Grabski.

(—) Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Janicki.

40000 studentów chińskich demonstruje przeciw Anglji i Japonji.

Londyn, 25. 6. (PAT) Z Pekinu donoszą, iż pochód, złożony z 40 000 ludzi głównie studentów i studentek przeszedł przed południem ulicami z transparentami, głoszącymi: śmierć angielskim rozbójnikom i żądającymi natychmiastowego wypowiedzenia wojny Anglji i Japonji. Policja, żandarmerja i oddziały wojskowe strzegły poselstw i domów, w których mieszkają cudzoziemcy. Do ekscesów nie przyszło.

Paryż, 25. 6. (PAT) Nadeszły tu wiadomości, z których wynika, że sytuacja w Chinach staje się coraz bardziej krytyczna. W porcie Amoy położonem naprzeciwko wyspy Formozy stan jest szczególnie naprężony, gdyż studenci chińscy usiłują tam wtargnąć do strefy międzynarodowej.

Paryż, 25. 6. (PAT) Poseł francuski w Pekinie wręczył chińskiemu ministrowi spraw zagr. notę, protestującą przeciwko zamordowaniu kupca francuskiego w Kantonie. W nocie swej poseł francuski zastrzega sobie prawo domagania się odszkodowań.

Pekin, 25. 6. (PAT) Chiński minister spraw zagr. złożył na ręce przedstawicieli dyplomatycznych dwie noty, pierwsza z nich ponawia żądanie, sformowane w Szanghaju przez delegatów chińskich, a dotyczące uregulowania konfliktu drogą wypłacenia odszkodowań, usprawiedliwienia się władz europejskich i wreszcie przyjęcia z powrotem do pracy strajkujących. Druga nota domaga się anulowania istniejących traktatów.

Król angielski dekoruje Paderewskiego.

Londyn, 25. 6. (PAT) Agencja Routera donosi: Król Jerzy przyjął dziś na uroczystej audjencji Ignacego Paderewskiego i wręczył mu insygnja wielkiego krzyża orderu Imperjum Brytyjskiego w uznaniu jego **zasług dla stowarzyszenia inwalidów angielskich,** na rzecz którego ofiarował dochód z szeregu koncertów. Z orderem tym, który jest jednym z najwyższych odznaczeń angielskich, związany jest tytuł **baroneta** Imperjum angielskiego. Po audjencji król zatrzymał Paderewskiego na rozmowie, która trwała około godziny.

Baronet jest to drugi stopień szlachectwa angielskiego, do którego przywiązany jest tytuł Sir. Następny stopień wicehrabiego daje uprawnienie do tytułu lorda.

Czy nowa konferencja Bałtyku.

Gdańsk, 25. 6 (PAT) „Baltische Presse" donosi z Tallina, że estoński minister spraw zagr. zaproponował rządom Finlandji, Łotwy i Polski odbycie konferencji ministrów spraw zagr. państw bałtyckich w dniach od 20 do 30 sierpnia w Tallinie.

Reprezentacje

poważnego przedsiębiorstwa odda się w ręce energiczne Wymagana kaucja. Zgłoszenia **Hotel Boston pokój Nr. 3.** 15435

Co się dzieje w Chinach?

(Korespondencja własna).

Pekin, w maju 1925.

Czytelnik europejski, zaopatrywany w wiadomości ze źródeł angielskich i amerykańskich, skłonny jest uwierzyć nawet, że w Chinach wybuchło powstanie „bokserów", urządzone z tych samych powodów, co powstanie z roku 1900. Mniemanie to jest mylne. Chiny przebywają powolne, lecz do głębi tysiącletniego ustroju państwa sięgające wstrząśnienie. Nienaruszalność ustroju chińskiego wspierała się o pracę miljona rąk, które na prymitywnych instrumentach przędły, orały przedwiekowymi pługami i zadawalały się tymi samemi produktami, które w modzie były za czasów Tamerlana. Obecnie stosunki gruntownie się zmieniły. Do okolic dawniej nawiedzanych tylko przez ptaki wędrowne, wtargnął automobil, misjonarz i kapitał. Te trzy czynniki w ciągu krótkiego czasu przecbraziły społeczeństwo, śniące swój tysiącletni sen. Automobil przywiózł nowe towary, wzniecił nowe potrzeby, misjonarz budował nowe szkoły i wprowadził nowe pojęcia, które wprawdzie nie przyjmowały się zbyt szybko, lecz pobudzały do dyskusji, kapitał wreszcie budował warsztaty pracy nowoczesnej i co było najważniejszą przyczyną powrotu, nieuchronnie ruinował drobniutkie warsztaciki rodzin chińskich, które od wieków utrzymywały się z przędzalnictwa. W Shanghaju, Kantonie i Nankinie powstały olbrzymie fabryki amerykańskie, angielskie i japońskie i podcięły z miejsca źródła utrzymania dla miljonów. Oderwani od swej pracy Chińczycy dali się z największą łatwością werbować poszczególnym jenerałom, którzy z reguły byli narzędziami w ręku mocarstw. Chińczycy ci woleli służyć w wojsku, choćby z tego powodu, że w wojsku mogli jeszcze od czasu do czasu coś zrabować, gdy w domu groziła im nieuchronnie śmierć głodowa. I w tym kryje się największe niebezpieczeństwo nietylko dla sytuacji wewnętrznej, lecz także wszystkich państw, które zaangażowały kapitały i swój prestige w Chinach. Nawet gdyby udało się ustalić centralny rząd w Chinach, co jest tajnem i jawnem dążeniem wszystkich mocarstw (przyczem każde mocarstwo pragnęłoby swego jenerała widzieć na miejscu premjera chińskiego) zawsze pozostanie otwartą sprawą jak wyżywić miljony, które straciły chleb z powodu postępów przemysłu w Chinach, co zrobić z masami, które niezdolne do innej pracy chcą albo przy swych kołowrotkach siedzieć albo — wojować. Istnieje jeszcze jedna możliwość, którą starają się urzeczywistnić nacjonaliści chińscy na współkę z bolszewikami. Mianowicie stworzenie narodowego przemysłu chińskiego, usunięcie wpływów mocarstw a dążenie do samowystarczalności gospodarczej Chin. Tutaj jednak, pomijając długość takiej drogi i nieczystość zamiarów komunistycznych, które w „braciach chińskich" widzą narzędzie do ponętnych marzeń o hegemonji na dalekim Wschodzie napotkać muszą Chiny niezłomny opór dwóch potęg: Stanów Zjednoczonych i Japonji. Dla Stanów ekspanzja w Chinach jest kwestją prestige'u, wielu dziesiątków miljonów dolarów ulokował tam przemysł amerykański, dla Japonji zaś emigracja do Chin jest kwestją życia. Szowinistyczne sfery Japonji mówią wyraźnie o konieczności uzyskania stałej bazy na lądzie, gdyż epoka trzęsień ziemi przez, które przechodzi wyspa Nipponu zagraża mocarstwowemu stanowisku Japonji. Gdzie Japonja znaleść może tę bazę? Tylko w jednej z prowincji chińskich. Dlatego zuchwała i nie licząca się z faktycznym stanem rzeczy polityka Kominternu podniecająca Chiny do najgwałtowniejszych wystąpień, może prędzej czy później doprowadzić do konfuguracji, której do niedawna nikt nie brał pod uwagę, mianowicie do japońsko-amerykańskiego porozumienia w sprawie chińskiej. Byłby to zwrot niespodziewany, lecz logiczny, gdyż wobec sytuacji w Shanghaju i Nankinie, państwa te zechcą uratować to, co jest do uratowania, a z drugiej strony zabezpieczyć się przed taką ewentualnością, w której musiałyby wycofać się z Chin.

Zakończenie kongresu rolniczego w Warszawie.

Warszawa, 24. 6. (PAT) Po południu w wielkiej sali Filharmonji odbyło się plenarne posiedzenie końcowe XII międzynarodowego kongresu rolniczego w Warszawie. Posiedzenie otworzył p. prezes Fudakowski, proponując następujący porządek dzienny:

1) ostateczne konkluzje poszczególnych sekcji kongresu,

2) wnioski międzynarodowej komisji rolniczej,

3) zamknięcie kongresu przez prezesa międzynarodowej komisji rolnej mar grabiego de Vogue.

Po przyjęciu porządku dziennego p. prezes Fudakowski udzielił kolejno głosu referentom generalnym poszczególnych sekcji. Następnie margr. de Vogue wygłosił następujące przemówienie: Przy końcu naszych obrad niech mi wolno będzie stwierdzić, że towarzyszył im sukces, nie notowany dotychczas na naszych kongresach. Dwunasty kongres pod tym względem doskonale wywiązał się ze swego zadania. Prace przygotowawcze wykonane zostały znakomicie w najdrobniejszych szczegółach. Kongres niniejszy stanowi jakoby pomost pomiędzy dotychczasowymi a następnymi i dzięki żywotności swych obrad zajmuje wśród nich poczesne miejsce.

Zamykając posiedzenie, p. prezes Fudakowski, podziękował uczestnikom za liczny udział w pracach kongresu.

Wieczorem w salach Bristolu odbył się bankiet kongresowy przy udziale blisko 250 osob. Na bankiecie tym przemówienia wygłosili p. prezes Fudakowski, który, dziękując uczestnikom kongresu za współpracę, zakończył: Wznoszę kielich za urzeczywistnienie szlachetnych idei międzynarodowych kongresów rolniczych w ręce międzynarodowej komisji rolniczej i jej wybitnego przewodniczącego pana margr. de Vogue.

Rezolucje kongresu rolniczego.

Na ostatniem posiedzeniu sekcji piątej (nauczanie rolnictwa), której przewodniczył p. Jankowski przyjęto jednogłośnie wnioski ogólne do punktu 1b (nauka rolnicza na kursach dokształcających). Następnie przyjęto wnioski dotyczące punktu c (nauczanie rolnictwa w wojsku). Obrady toczyły się dalej nad punktem 1d (wyzyskanie zakładów doświadczalnych dla celów nauczania rolniczego). Odczytane zostały referaty p. Jelinka (Czechosłowacja) i p. Pietruszyńskiego (Polska). Wnioski ogólne przyjęto po wprowadzeniu pewnych zmian redakcyjnych w brzmieniu, opracowanem przez komisję sekcyjną.

Gdańskie pomniki niemieckie

i cierpkie o nich uwagi angielskich parlamentarzystów.

Gdańsk, 25. 6. (PAT) „Danziger Volksstimme" organ socjal-demokracji podaje za berlińskim „Vorwärtsem" co następuje: Przed kilku dniami grupa parlamentarzystów angielskich z obozu konserwatywnego po dłuższej podróży po Polsce odwiedziła również i Gdańsk. Niemiecko-nacjonalistyczny senat Gdański pokazał swoim gościom szereg rzeczy godnych widzenia. Wielkie zdziwienie wywołała wśród gości angielskich wielka ilość **pomników**, wzniesionych w Gdańsku na cześć poległych żołnierzy niemieckich w ostatniej wojnie. Goście angielscy dali wyraz swemu zdumieniu z tego powodu w następujących słowach: **W Anglji istnieje tylko jeden narodowy pomnik**, a mianowicie — nieznanego żołnierza. Poległych żołnierzy uczciliśmy pozatem przez założenie zakładów wychowawczych dla sierot po poległych i sanatorjów dla inwalidów wojennych. **Widocznie z pieniędzmi nie jest w Niemczech tak źle**, jakby się zdawało. My na takie rzeczy nie mamy pieniędzy.

Profesorowie i senatorowie zaskoczeni tą uwagą — kończy „Vorwärts" — nie znaleźli ani jednego słowa odpowiedzi.

Rewolucja w Grecji.

Saloniki, 25 6. (PAT) Pisma donoszą, że oficerowie garnizonu Saloniki postanowili domagać się natychmiastowej dymisji Michalokopulosa i utworzenia gabinetu wojskowego pod przewodnictwem gen. Pangalosa. Oficerowie zajęli wszystkie pomieszczenia sztabu generalnego w Salonikach, gmach pocztowy, dworce kolejowe i wszystkie zakłady wojskowe. Wprowadzona została cenzura prasy. Ogłoszony komunikat oświadcza, że rewolucja panuje nad sytuacja w całej Grecji i nie spotyka się nigdzie z żadnym oporem. Flota admirała Hadżi-Kirakosa przyłączyła się do ruchu i skierowała do prezydenta republiki pismo z zawiadomieniem o obaleniu rządu.

Ustawa o cudzoziemcach.

Połączone komisje sejmowe administracyjna i spraw zagr. odbyły głosowanie nad zgłoszonemi w drugiem czytaniu poprawkami do projektu ustawy o cudzoziemcach. Przed głosowaniem wynikła scysja między członkami mniejszości narodowych a resztą komisji. W szczególności pos. Jaremicz (kl. białorus.) i pos. Hausner (kl. żyd.) oświadczyli, że ze względu na przyjęcie przez komisję postanowienia niedopuszczającego skargi do Trybunału Administracyjnego w wypadku, gdy decyzja władz administracyjnych ma dotyczyć obywatela bezpaństwowego — dalszego udziału w posiedzeniach komsji nie wezmą i na znak protestu opuścili salę. Przewodniczący pos. Putek z urzędu przerwał posiedzenie na pół godziny celem umożliwienia porozumienia się klubom. Po przerwie na wniosek referenta postanowiono cały art. 15 skreślić, wskutek czego wszystkim obywatelom, a więc i bezpaństwowym przysługuje prawo skargi do Trybunału Administracyjnego, który w każdym poszczególnym wypadku decyduje o swojej właściwości. Po tem załatwieniu kwestji zabrał głos powtórnie pos. Jeremicz i w imieniu klubu białoruskiego i ukraińskiego ponownie zadeklarował, że opuszcza salę obrad zarzucając komisji niedotrzymanie przyrzeczeń. Po tym incydencie uchwalono pozostałe artykuły, poczem całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Początki polskiego eksportu do Brazylji.

Firma Cegielski w Poznaniu doniosła o nawiązaniu stosunków handlowych z polską firmą w Kurytybie „Sosiedate Commercial Limitadae", za pośrednictwem której rozpoczął się eksport narzędzi i maszyn rolniczych.

Kons. Łaszkiewicz skazany na śmierć.

Konsul polski w Tyflisie Łaszkiewicz został na sadzie skazany na śmierć. Poseł nasz w Moskwie dr. Ketrzyński interweniował natychmiast w komisarjacie spraw zagranicznych. Wykonanie egzekucji wstrzymano i prawdopodobnie Łaszkiewicz zostanie wymieniony w drodze dyplomatycznej.

Ewers przeciw Amundsenowi.

Hans Ewers, znany pisarz niemiecki, ogłosił w dzienniku skrajnej prawicy „Deutsche Tageszeitung" artykuł pod tyt.: „Niemcy i Amundsen". Ewers chwali Swen Heddina za jego przyjazny stosunek do Niemiec, natomiast twierdzi, że Amundsen zawsze nienawidził Niemców i wcale się z tem nie ukrywał. Tymczasem dwa statki wojenne niemieckie, będące w Oslo, na wiadomość o powrocie Amundsena, dały śladv salwy wojenne, co dla Amundsena było wysoce niezasłużonym zaszczytem.

Ewers protestuje przeciw temu i cytuje cały szereg dowodów, z których wynika, że Amundsen działał zawsze ze szkoda dla Niemiec. Między innemi Amundsen w wywiadzie, udzielonym w 1917 roku, powiedział: Jestem synem marynarza i żeglarza z zawodu i zajmuje stanowisko nadzwyczajnie przychylne dla Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych, ponieważ te państwa odrzuciły walkę za pomocą łodzi podwodnych.

BEZDROŻA MIŁOŚCI
(ROSENMONTAG) [15497
niebawem zachwycą, wzruszą, do łez rozczulą i dadzą temat najżywszych debatów w całej Bydgoszczy.

Włoski poseł o Polsce.

Były poseł włoski przy rządzie polskim Tomassini opublikował wielkie dzieło o Polsce, liczące 360 stron druku p. t. „Wskrzeszenie Polski". Autor na podstawie spostrzeżeń, zdobytych podczas 5-letniego pobytu w Polsce, charakteryzuje wybitnych współczesnych działaczów polskich oraz historję polityczną i stosunki wewnętrzne w tych latach.

Samobójstwo ukraińskiego dygnitarza.

W Połtawie zastrzelił się z niewiadomych przyczyn Grzegorz Sirotienko, b. minister wojny w gabinecie Petlury.

W 1922 roku, po upadku Petlury, Sirotienko był skazany przez sądy sowieckie na 5 lat więzienia, a później amnestjowany.

Niemcy łamią traktat wersalski.

Utrzymują czasowych ochotników.

Z Gminden donoszą, iż podczas rozprawy przeciw oficerowi, który przez niedbalstwo spowodował przed kilku tygodniami wypadek na Wezerze, podczas którego utonęło około 50 żołnierzy, przeprawiających się pontonami, jeden ze świadków zeznał, iż oddział, który się przeprawiał, składał się z t. zw. czasowych ochotników. Jak wiadomo, traktat wersalski zabrania Niemcom utrzymywania tego rodzaju wojska.

Niemcy boją się wyludnienia...

W parlamencie niemieckim oświadczył tajny radca Hamel z ministerium spraw wewnętrznych, że jeżeli liczba urodzin w Niemczech się nie powiększy natenczas naród niemiecki oczekuje zgu ba. Podstawą familji musi być czworo dzieci.

Katastrofalne położenie Polaków w Westfalji.

Stosunki gospodarcze ludności polskiej w Westfalji w ostatnich czasach zmieniają się na gorsze. Redukcja w zakładach Kruppa spowodowała usunięcie 7000 robotników i 1000 urzędników przeważnie narodowości polskiej.

Amerykańskie diwy w pogoni za reklamą.

Diwy amerykańskie wciąż się prześciguja w pomysłach, aby tylko o nich pisano i plotkowano. Jedna wiec zaczęła nosić w lewem oku monokl i zdobyła sobie poprostu sławę. Druga, jakaś gwiazda filmowa, przybyła na bal w sukni zielonej koloru trawy, upiększonej dwiema żywemi, oswojonemi żmijami, które budziły postrach i zaciekawienie na sali. Wówczas trzecia na następnym balu przyszła w kostjumie Djany, lecz zamiast psów prowadziła na smyczy dwa śliczne tygrysy. Obydwie dopięły celu, trąbiły o nich gazety i były na ustach całego Nowego Jorku przez kilka dni.

Kupujcie nalepki Chrobrego!

Na dzień 28 czerwca zjeżdżają do Bydgoszczy powstańcy i wojacy...

Trzeba ich przyjąć gościnnie, trzeba miasto przystroić, domy i okna udekorować...

W tym celu Związek Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków wydrukował nalepki w barwach narodowych z portretem Chrobrego. Sprzedaży po domach i sklepach podjęli się harcerze. Cena nalepki 30 groszy. Dochód przeznaczony na cele przysposobienia wojskowego.

Tak jak w dniu 3 Maja nie było w mieście okna bez nalepek, tak i teraz, obywatele-Polacy, złóżcie dowód, że solidarujecie się z naszą rezerwową armją narodową i chcecie, aby Polska była wielka i potężna jak za... Chrobrego.

Nalepki też nabywać można w księgarni p. Idzikowskiego ul. Gdańska 19.

Zarząd Okręgowy Związku Powstańców i Wojaków.

14-tu oskarżonych o komunizm
zasiadło na ławie podsądnych.

Wczoraj, dnia 25 bm znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego sprawa Wnuka i tow., oskarżonych o przygotowania do zdrady stanu w Bydgoszczy.

O godz. 9-tej rano wchodzi sąd. Przy stole sędziowskim przewodniczący dr. Szwaykowski, jako votant dr. Schenk oraz sześciu ławników. Oskarżenie popiera prok. Janiszewski.

Oskarżonych bronią: poseł Liebermann (PPS), poseł Śmiarowski (PPS), Botner — wszyscy z Warszawy, oraz mec. Wroński z urzędu.

Przewodniczący dr. Szwaykowski czyta akt oskarżenia oraz tenor jego:

Wyjaśnienie brzmienia aktu oskarżenia.

Wszyscy oskarżeni w czasie od początku lipca 1924 r. do listopada 1924 r. przez tajne zebrania i karygodne zmowy wśród osób szczególnie wybranych, oraz przez jednanie osób, które do swego grona pragnęli wciągnąć, wzniecali ideę rewolucji gwałtownej i namawiali się wzajemnie, by przemocą, jak w Rosji, zmienić ustrój Rzeczypospolitej, a w szczególności przez mordowanie ludzi, stojących im na zawadzie przez przeciągnięcie na stronę rewolucji wojska, przez wyznaczenie już zgóry na wypadek rewolucji w Bydgoszczy stanowisk tak administracyjnych jak i w zarządzie kolejowym; przez wyznaczenie czasu wybuchu rewolucji.

A nadto Wnuk i Grześkowiak przez nadawanie tym zebraniom duchowego kierunku sowjecko-bolszewickiego, zbieranie materjału agitacyjnego.

Oskarżony Szwed przez obietnicę dostarczenia pieniędzy z poselstwa bolszewickiego i groźbę zgładzenia swych przełożonych, przywóz instrukcyj z Warszawy, gwałty nad przeciwnikami komunizmu.

Oskarżony Deoniziak — przez podżeganie do wyrżnięcia osób, stojących ruchowi rewolucyjnemu na przeszkodzie, zalecanie tajemnicy i ostrożności.

Oskarżony Kurowski — przez nauczanie mechanizmu wykonywania zamachów, przesyłania tajnej korespondencji.

Oskarżony Lelakowski i Pukszta — przez sprecyzowanie stanowisk, które o wybuchu rewolucji mają być powierzone ludziom zaufanym.

Oskarżony Żurawski — przez obiętnicę dostarczenia materjału do rewolucji

— wykonywali czyny, będące przygotowaniem przedsięwziętej zdrady stanu, mającej na celu zmienić przemocą ustrój Rzeczypospolitej.

Co zeznaje Wnuk.

Opowiada o swojej działalności po powrocie z Rosji, o czem są już Czytelnicy poinformowani z procesu, jaki miał Wnuk w ub. poniedziałek, gdzie został skazany na 3 mies. więzienia — o czem szczegół. pisaliśmy. — Red. Oświadcza się, że jako kolejarz pracował w związku zawodowym kolejarzy, którego był założycielem. Agitacji nie uprawiał, zebrania były legalne, dyskusja dotyczyła spraw zawodowych. Polityką się interesował i należał do partji Niezależnych Socjalistów.

Ktoś kiedyś wręczył mu w Domu Robotniczym odezwy komunistyczne: jedną dał Grześkowiakowi, drugą Piórkowskiemu. Wręczenie mu odezw przez jakiegoś osobnika uważa za prowokację.

Co zeznaje Grześkowiak.

Umiłował harcerstwo. W Trzemesznie założył drużynę. Pragnieniem jego było, żeby idea harcerstwa objęła świat cały.

Został wzięty do wojska niemieckiego. Podczas rewolucji należał do rad żołnierskich, pracował w tym kierunku szczególnie w Insbrucku. Dowiedzieli się Niemcy i dlatego musiał uciekać. Powrócił do Trzemeszna. Swego czasu brał udział w ruchu powstańców w kompanji trzemeszeńskiej. Został wzięty do wojska polskiego. W Inowrocławiu zapoznał się z pracą miejscowych socjalistów, która bardzo mu się podobała. Mimo, że był żołnierzem, bywał na zebraniach i wiecach partyjnych.

Gdy go przydzielono do Komendy dworcowej, tam zapoznał się z działalnością Zawodowego Związku Kolejarzy.

Za pozwoleniem swego porucznika, uczęszczał na zebrania kolejowców i tam poznał, że klasowy kierunek Związku odpowiada jego przekonaniom.

Wreszcie z wojska został zwolniony.

Przybył do Bydgoszczy i tu nie mógł znaleźć pracy. Wreszcie przyjęto go do fabryki zapałek, lecz za agitację strajkową został zwolniony. Otrzymał wreszcie znowu posadę pod warunkiem, że usunie się od wszelkich partyj. Jednakowoż przekonał się, że jakaś siła go stale ciągnie i zaczął bywać na zebraniach... I znowu został zwolniony jako podejrzany o radykalną działalność.

Kochał proletarjuszy całego świata, wszyscy byli dla niego braćmi.

Dostał się na kolej, gdzie do aresztowania obecnego pracował. Należał do Zawod. Związku Kolej. i do socjalistów niezależn. Powiada, że w socjalistycznym Zw. Zawod. Kol. uważano go za komunistę, że jeździ często do Warszawy i prowadzi jakieś konszachty.

Pozatem na prywatne zebrania i schadzki nie uczęszczał. Odezwę komunistyczną otrzymał od Wnuka. Zresztą jest wielkim przeciwnikiem komunizmu.

Co zeznają oskarżeni kolejarze.

Wszyscy oskarżeni kolejarze, a jest ich 14, zeznają, jak jeden mąż, iż są w tej sprawie niewinni. Byli w Rosji, wiedzą, czem jest bolszewizm, komunizmu serdecznie nienawidzą.

Zaprzeczając faktom, o których mówi akt oskarżenia, podkreślają, że padli ofiarą jakiejś zazdrości, intrygom itd.

Podkreślają, iż niemałą rolę gra w tej sprawie niechęć tutejszych kolejarzy, jaką żywili w stosunku do przybyszów.

Kurowski inwalida, handlarz domokrążny dziwi się, że jest wogóle na ławie oskarżonych, gdyż początkowo był wzywany tylko jako świadek.

Świadek Pawlikowski

zeznaje, że 31/5 r. temu rozmawiał na Pl. Piastowskim z Ant. Śliwińskim, któremu opowiadał, iż w Iławie zetknął się z portjerem na dworcu, Niemcem, który mu oświadczył, iż z Bydgoszczy przyjeżdżają tu maszyniści, którzy nadają przez niego listy polecone do Rosji.

Po tej rozmowie pożegnał się ze Śliwińskim.

W tej chwili podszedł do niego funkcjonarjusz policji śledczej i zapytał się — o czem mówił przed chwilą z tym panem...

Wówczas świadek opowiedział całą rozmowę, spisano protokół i od tej chwili miał donosić policji politycznej wszystko, co będzie w tej sprawie wiedział.

Dalej zeznaje świadek, że dnia 4 lipca 1924 r. Żórawski, przeprowadziwszy się do nowego mieszkania, urządził u siebie tak zwane „inkrotowiny" i zaprosił do siebie Puksztę, Jabłonowskiego, Stojaka, Andrzejewskiego, swoich kolegów zawodowych. Przy tej okazji wyżej wspomniani wygłosili kilka agitacyjnych przemówień, tak, że było to właściwie zebranie komunistyczne. Przemawiali kolejno wszyscy i w przemówieniach swych zaznaczali, że oni, przybyli z zagranicy, panującego w Polsce ustroju nie uznają, a przybyli jedynie poto, by ziomków w Polsce naprowadzić na tę samą bolszewicką drogę.

Oskarżeni, każdy na własną rękę, starali się dla swych celów, których ideałem był ustrój bolszewicki, zjednać jak najwięcej zwolenników. Na każdym niemal kroku wyjawiali otwarcie wobec swych zaufanych, że pieniądze na cele propagandy komunistycznej dostarcza im poselstwo sowjeckie w Warszawie, w osobie niejakiego Kamińskiego.

Szwed mówił często o sobie, że jest znany w Rosji jako działacz komunistyczny i różne zasługi dla bolszewików ma za sobą. Zamachy na objekty komunikacyjne i na osoby niewygodne jego partji, to dla niego nic nowego. „Mam na sumieniu — powiadał — dwie osoby, które zastrzeliłem w Charkowie i dwie osoby, które unieprzytomniłem młotem od tłuczenia węgli, a potem paliłem je w kotle parowozu. — Do wykonania tych poleceń dostawałem środki pieniężne i broń od partji komunistycznej".

Należy zaznaczyć, że co się tyczy kolejarzy, za wyjątkiem Wnuka i Grześkowiaka, wszystkie szczegóły do policji dostarczał świadek Pawlikowski i świadek Andrzejewski, i na ich doniesieniach przeważnie opiera się cały akt oskarżenia.

Zeznania Andrzejewskiego.

Św. Andrzejewski zeznaje szczegóły dotyczące schadzki w hotelu francuskim.

W zeznaniach swych plącze się. Wzięty w krzyżowy ogień pytań — zbladł, wkońcu zemdlał...

Wobec tego przesłuchanie tego świadka przerwano, do następnego posiedzenia sądu.

Na tem zakończono pierwszy dzień rozpraw. Dalszy ciąg dzisiaj.

Z KRAJU.

Pomnik Tadeusza Kościuszki ma stanąć w Warszawie.

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę, udzielił na rok bieżący pozwolenia komitetowi budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Warszawie, na czele którego stoi p. A. Suligowski, na zbieranie dobrowolnych ofiar pieniężnych, wyłącznie w lokalach publicznych. Zbiórka odbywać się winna za pomocą list ofiar ponumerowanych i ostemplowanych.

Tragedja bezrobotnego.

W Siemianowicach odebrał sobie życie bezrobotny Jastrzębski, powiesiwszy się na haku w swojem mieszkaniu. Jastrzębski osierocił 6 drobnych dzieci. Powodem samobójstwa było beznadziejne położenie materjalne.

Zamach granatem na posterunek policji.

W nocy z soboty na niedzielę rzucił ktoś granat ręczny do siedziby posterunku Pol. Woj. w Brzeziu koło Rybnika. Granat wpadł przez okno do pokoju który służył za mieszkanie komendanta posterunku, przodownika Tarnawy, który właśnie wtedy bawił poza domem. Wybuch zniszczył całkowicie urządzenie pokoju, oraz wszystkie szyby w budynku.

Lojalność polska wobec Białorusinów.

„Hramadzki Hołos" z tryumfem donosi o otwarciu dn. 10 czerwca białoruskich kursów nauczycielskich w Krakowie i w Wilnie. Na kursach tych uczą się Białorusini. Pismo widzi w tem sukces umiarkowanej polityki, owoc współpracy z Polską. Nie jest bynajmniej źle, jeżeli ludzie pragnący szczerej z nami współpracy, mogą się powołać na dodatnie jej owoce.

Bruki we wsiach na Wileńszczyźnie.

Sejmik powiatu wileńskiego powziął uchwałę brukowania ulic we wsiach. Włościanie początkowo odnieśli się niechętnie do tej inowacji, przekonawszy

Wszystkie panie high life'u i wszyscy bez wyjątku gentlemani używać postanowili odtąd wyłącznie
CREME DERBY
Fabryka perfum, M. Cegielski
Poznań, ul. 27 Grudnia 12. 15449

St. Brandowski. 57

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Skower pożerał chciwie każde słowo staruchy.

— A czemuż o was nie pamięta i nie pomaga wam? — spytał Skower trochę niemile dotknięty tą zagadką.

— Uchowaj Boże — sumitowała się stara — ona i owszem, pamięta o mnie i chciałaby mnie pomódz, ale ja niechcę. Każde niech będzie dla siebie, a już niech rodzice nie stają się dziecku ciężarem. Niewie to pan: jedna matka wyżywi dziesięcioro dzieci, ale dziesięcioro dzieci nie używi jednej matki. Chciała, panie słodki, chciała, ale ja mam moją ambicję, choć mnie ludzie za pijaczkę uważają...

Skowerowi wydawało się to tłomaczenie nie dość wiarygodne. Aby dowiedzieć się o swej córce bliższych jeszcze szczegółów, udał się do właścicielki tej prywatnej szkoły, Wittigowej. Ponieważ właścicielka znała go jako urzędnika z kancelarji adwokata Joela, więc został dobrze przyjęty, Powiedział jej, że przychodzi zasięgnąć bliższych informacji co do panny Marji Sękówny, byłej nauczycielki w jej zakładzie. Mianowicie pewien młody człowiek ma zamiar starać się o jej rękę, i rodzice tego konkurenta, zanim dadzą nato zezwolenie, chcieliby się co do osoby swej przyszłej synowej poinformować u niezawodnego źródła. Przychodzi zatem do niej po te informacje.

W ten sposób upozorował przed Wittigową to, czego o swej córce pragnął się dowiedzieć. Ta też nie skąpiła mu informacji, a raczej entuzjastycznych pochwał dla Sękównej. Przedstawiła ją jako panienkę wzorowo wychowaną i wykształconą. Do tego przyłącza się jej klasyczna piękność i niesłychany wdzięk kobiecy. U niej była nauczycielką cały rok i byłaby dalej została, gdyby nie babka Sękównej, stara, rozbestwiona pijaczka, która — jak to mówią — nie pozwalała jej żyć, nachodząc ustawicznie wnuczkę o pieniądze, i wyprawiając jej na ulicy największe skandale, gdy ta pieniędzy nie chciała, a raczej nie mogła jej dać.

— Poczciwe to dziewczę — mówiła Wittigowa — oddawała jej nieraz ostatni grosz przez wzgląd na to, że Sękom tyle zawdzięcza, bo podobno była ona tylko ich przybraną córką. Ale gdy skandale te coraz częściej się powtarzały, gdy stara pijaczka stawała się coraz natarczywsza i bezczelniejsza, Marynia postanowiła usunąć się z Bydgoszczy i przyjęła posadę guwernantki u książąt Włodzimińskich w Poznaniu.

— W jaki sposób otrzymała tak korzystne miejsce? — spytał dyplomatycznie Skower, mając księcia Włodzimińskiego na myśli.

— Poznała się na wieczorku z młodym księciem, na którym zrobiła podobno wielkie wrażenie, a może być, że obudziła nawet w nim jakieś silniejsze uczucie.

— Nie sądzi pani, że mogą stąd powstać jakie komplikacje na tle miłosnem? — indagował dalej Skower, z bijącem od trwożnego wzruszenia sercem.

— Chyba dla młodego księcia, nigdy dla niej — odparła Wittigowa z głębokiem przekonaniem. — Sękówna jest tak dzielną panienką, ma tak silny moralny pierwiastek, że żadna pokusa nie ma do niej przystępu. Ona zginie, ale nie zbłądzi.

Skower odetchnął. Mógł polegać przecie na zapewnieniu inteligentnej i doświadczonej kobiety, Radość jego nie znała teraz granic. Odnalazł zatem córkę, wykształconą, żyjącą w dobrobycie, przyzwoitą i o silnym podkładzie moralnym panienkę. To przechodziło jego marzenia i najśmielsze nadzieje. O tyle rzeczy się trwożył, a znalazł wręcz odmienną sytuacją. Nawet zarzutu niewdzięczności nie mógł wobec niej podtrzymać, bo z dalszej rozmowy pokazało się, że Mańka co miesiąc posyłała pewną kwotę dla swej babki, którą ta jednak natychmiast przepijała.

Jeszcze tego samego dnia popołudniu Skower prosił Joela o urlop na czas nieograniczony, zwierzając mu się, że trafił tym razem na nieomylny już ślad córki, i w tym celu musi wyjechać do Poznania. Joel nietylko że dał mu urlop, ale zaopatrzył go jeszcze w większą gotówkę na drogę, i prosił o jak najrychlejszą z Poznania wiadomość.

Wieczorem Skower był gotów do drogi. Płonął żądzą zobaczenia swego dziecka. Idąc na kolej wstąpił do żebraczki, to jest do jej nowego mieszkania, w którem ją ulokował. Naturalnie żebraczce nie zwierzył się, skąd pochodzi jego zainteresowanie się osobą Sękówny. Że on jest jej ojcem, o tem narazie nie powinien nikt wiedzieć. Trzeba czekać, jak się sprawa rozwinie i jaka wytworzy się sytuacja.

Gospodyni mieszkania przyjęła go stekiem gorzkich wyrzutów. Jego protegowana co tylko powróciła z miasta w niedającym się opisać stanie. Przepiła nowe suknie, straciła wszystkie pieniądze, i obtargana, zbłocona, a nadewszystko niemożliwie upita wróciła do domu, wszczynając ze wszystkimi sąsiadami niemożliwe awantury.

— Proszę ją sobie natychmiast zabrać — żądała gospodyni — ja tak obrzydliwego potwora ani godziny dłużej nie myślę trzymać u siebie.

— Wyrzuć ją pani — rzekł Skower i pobiegł na kolej.

Do żebraczki stracił najzupełniej sympatję, odkąd dowiedział się o jej postępowaniu względem Mańki.

W godzinę później pociąg uniósł go w stronę Poznania.

CÓRKA.

Podczas długiej podróży nocnej ogarnęły Skowera niebawem inne, dość przykre myśli.

Jechał do córki, do odnalezionego po tylu latach cierpień dziecka — ale jak stanie przed niem, co mu powie i czem się usprawiedliwi? Dotychczas żył w przekonaniu, że jego córka znajduje się w opłakanych stosunkach, poniewierana, wzgardzona i nieszczęśliwa. Zbliżyć się do takiej istoty, wyciągnąć ku niej ojcowską dłoń, i ofiarować jej swą pomoc, swe siły i życie — do tego miałby odwagę i uważałby to za rzecz całkiem naturalną. Ale stanąć przed panienką dystyngowaną, wykształconą, która szlachetnością obcych ludzi i własną pracą wybiła się na niezależne stanowisko, stanąć przed nią jako ułaskawiony morderca, i żądać od niej, aby mu się z uniesieniem kochającego dziecka rzuciła w ramiona, — to byłoby szaleństwem, prawie nową zbrodnią, to mogłoby jej złamać życie i zniszczyć owoce dwudziestoletniej pracy i zdobytej przez tę pracę pozycji towarzyskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

się jednak o użyteczności tego zarządzenia, rozpoczęli dość energicznie wprowadzać je w życie. Tak np. w gminie Dolhinowskiej kilkanaście wsi zaprowadziło brukowanie swych ulic. Obecnie brukuje się duża wieś Niewiniany.

Artystka tylko w Warszawie może nie być ubraną.

Komisarjat rządu w Łodzi wystosował do jednej z artystek goszczącego w Łodzi teatrzyku warszawskiego „Qui pro Quo" odpowiedni „zakaz". Kazano jej mianowicie „ubrać się", ponieważ ta „nagość" uchodzić może tylko w Warszawie.

Nie było innej rady: trzeba się było ubrać.

Burze gradowe.

Nad Krzyżanowicami i Sancygniowem (pow. pińczowski) przeszła wielka burza gradowa. Grad padał wielkości kurzego jaja.

W wielu wsiach grad zniszczył doszczętnie zboża. W majątku p. Byszewskiego grad zniszczył około 95 proc. zasiewów żyta.

Hr. Toll zajmie wysokie stanowisko w cerkwi prawosławnej.

Dowiadujemy się, iż w związku z obecnie dokonywaną przez Radę ministrów reorganizacja statutu prawosławnego kościoła w Polsce — Eugenjusz hr. Toll ma być w dniach najbliższych powołany na bardzo wysokie stanowisko przy metropolicie Dyonizym.

Hr. Toll znany nam jest z głośnej w swoim czasie afery szpiegowskiej.

„Panicz" we Lwowie?

Policja lwowska otrzymała poufne doniesienie, że we Lwowie przebywa osławiony bandyta Panicz, gdzie odpoczywa po trudach jarosławskich. Wiadomość ta pochodziła od pewnej konfidentki.

Nic dziwnego, że wiadomość ta podziałała elektryzująco na lwowską policję. Urządzono natychmiast obławę na dworcu głównym, ale bez skutku.

Panicz, który z 5 towarzyszami miał znajdować się na dworcu, przeczuł widocznie niebezpieczeństwo i zbiegł.

Tak przynajmniej zapewniała konfidentka, którą policja po nieudanej obławie aresztowała. W rezultacie niewiadomo, czy Panicz był rzeczywiście we Lwowie, czy też alarm konfidentki był inspirowany przez Panicza i miał na celu ośmieszenie policji lwowskiej.

Lwów się rozbuduje.

A w Bydgoszczy co?

„Kurjer Lwowski" donosi o szerokich planach rozbudowy Lwowa. Obejmują one poza pracami przewidzianemi w budżecie cały szereg innych.

Zmienione więc będą bruki na szeregu ulic. Roboty kanalizacyjne mają objąć szerszy zakres. Sieć tramwajów ma być rozszerzona aż do Kleparowa. Z urządzeń zdrowotnych na pierwszy plan wysuwa się budowa szpitala dla chorych na otwartą gruźlicę.

W toku są prace nad reorganizacja magistratu i przeprowadzeniem pewnych oszczędności.

Dwa napady rabunkowe.

W tych dniach na karczmę w Łucku Górnym koło Starego Sambora napadło trzech braci Decyków, którzy, sterroryzowawszy strzałami rewolwerowemi domowników, obrabowali karczmę i dokonali ohydnego gwałtu na służącej.

Również na dom gospodarza Franciszka Węgrzydło, zamieszkałego w Błoszanowie, pow. żninskiego, dwóch zamaskowanych bandytów dokonało rabunkowego napadu. — Wybiwszy szybę, wtargnęli oni do wnętrza, a związawszy Węgrzydłę, jego żonę i służącą, ograbili mieszkanie. Łupem opryszków padło 400 złotych i 80 marek niemieckich srebrem. Zawiadomiona o powyższem policja natychmiast wszczęła energiczny pościg. W rezultacie tego pościgu jednego z bandytów schwytano.

Czy odnowiłeś przedpłatę?

Sensacyjny proces w Szwajcarji.

Żydom udowodniono, że dawają pieniądze „Badaczom pisma św." — Strzeżcie się różnych sekt!

W Zurychu odbył się sensacyjny proces. Syndyk „Międzynarodowego Związku Badaczy Pisma św.", żydowski adwokat Binkele wniósł skargę przeciwko dr. Fehrmannowi, który w swoim odczycie, wygłoszonym na zebraniu protestanckiem w St. Gallen, publicznie oświadczył, że „badacze Pisma św." pobierają pieniądze od żydowskich organizacyj. Żydzi popierają bowiem wszelkie sekciarstwo, ażeby rozbić i rozdrobnić szeregi chrześcijańskie.

Dr. Fehrmann został oskarżony o oszczerstwo. Proces odbył się w Zurychu przed kilkunastu dniami. Oskarżony został zwolniony, ponieważ dostarczył sądowi dowodu rzeczowego, a mianowicie oryginalnej instrukcji, wydanej przez żydowsko-masońską lożę w Zurychu. W instrukcji tej znajduje się taka wiadomość:

„Dajemy badaczom pisma św. wiele pieniędzy za pośrednictwem braci, którzy w czasie wojny duże kapitały zdobyli.

Ci bracia należą do Żydów.

Zasada zdobycia kraju jest wyzyskanie jego słabości i zachwianie jego fundamentami . . . katolickie dogmaty są przeszkodą dla naszych planów. — dlatego wszystko musimy zrobić, by liczbę ich wyznawców zmniejszyć i te dogmaty ośmieszyć!"

Powyższa wiadomość wyjaśnia nam całkowicie tajemnicę pieniężnych funduszów, któremi rozporządzają sekciarskie organizacje. Te wszystkie: „kościoły narodowe, badacze pisma św., związki wolnej myśli" itd. — są przeznaczone nato, aby rozbić i rozerwać jedność duchową narodu, który stałby się wtedy łatwą zdobyczą tajnych zrzeszeń.

U nas, na Pomorzu, pojawiły się także różne sekty (Toruń, Grudziądz), które znalazły nawet poparcie wysokich osobistości. Dzisiaj wiemy, za czyje pieniądze odbywała się i odbywa ta zgubna robota.

Zakaz przywozu pewnych towarów z Niemiec.

W „Dzienniku Ustaw" (Nr. 61) ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu pewnych towarów do Polski.

Zakaz ten skierowany jest przeciwko przywozowi z Niemiec.

Według rozporządzenia następujące towary nie mogą być przywożone do Polski:

1) jabłka świeże; 2) owoce i jagody świeże, solone, moczone, oprócz osobno wymienionych; 3) śliwki i orzechy; 4) korzenie; 5) żołędzie, cykorja, surogaty kawy; 6) kawa; 7) herbata; 8) kakao w ziarnkach łupinki kakaowe, kakao bez cukru i fosfatyna; 9) ryby żywe w wodzie (z pewnymi wyjątkami); 10) śledzie solone; 11) skóry wyprawiane, oraz półgarbowane w całości, połówkach i skrawkach; 12) skóry futrzane wyprawione; 13) obuwie, skóry na obuwie, części obuwia; 14) rękawiczki skórzane i wyroby kaletnicze i galanteryjne; 15) skórzane: oprawy książek, odzież i jej części; 16) wyroby siodlarskie i rymarskie; 17) baty; 18) wszelka uprząż i chomonta; 19) wyroby stolarskie i tokarskie, kasetki, sztalugi; 20) meble gięte i ich części; 21) wyroby rzeźbiarskie; 22) meble oraz inne przedmioty całkowicie obite tkaniną, skórą itp.; 23) wyroby porcelanowe; 24) opony do kół oraz kiszki do nich; 25) węgiel; 26) azotniak; 27) mydła 28) wyroby z żelaza lanego; 29) wyroby kute prasowane i sztancowane z żelaza i stali; 30) wyroby kotlarskie, kotły parowe rurkowe i nierurkowe części kotłowe; 31) rury o osi prostej, łączniki do rur; 32) kłódki i klamki; 33) drut żelazny i stalowy i wyroby z drutu; 34) wyroby z blachy żelaznej i stalowej o grubości mniej niż 4 mm.; 35) wyroby nożownicze; 36) maszyny do pisania i do liczenia; 37) welocypedy; 38)samochody osobowe i karoserja do nich; 39) tkaniny bawełniane; 40) aksamit i plusz; 41) tkaniny lniane, konopne i z innych materjałów włóknistych, obrusy, serwetki, ręczniki, chustki; 42) linoleum i cerata i wyroby z nich; 43) płótno, również bawełniane; 44) tkaniny wełniane; 45) wyroby jedwabne; 46) wyroby półjedwabne; 47) dywany wełniane i półwełniane; 48) materje i wyroby dziane, plecione i szmuklerskie; 49) wyroby firankowe mechaniczne i tiulowe, oprócz jedwabnych; 50) koronki i hafty niezszyte oraz tkaniny i tiule haftowane; 51) bielizna, odzież i konfekcja osobno nie wymienione z materjałów włókienniczych, wykończone i niewykończone; damskie kapelusze, czapeczki i inne ubrania na głowę; 52) chustki, serwetki, obrusy, bielizna pościelowa, kołdry itp. z materjałów włóknistych; 63) kapelusze i czapki, krążki, stożki, leje itp. do wyrobu kapeluszy; 54) parasole, parasolki i laski z parasolami; 55) sieczka szklana i paciorki szklane, drewniane, celuloidowe itp. perły nieprawdziwe, imitacje korali itp.; 56) wyroby galanteryjne i toaletowe, w całości lub rozebrane zabawki dziecinne.

Zakaz nie dotyczy krajów, nie stosujących u siebie zakazu przywozu towarów pochodzenia polskiego. Towary z tych krajów będą zwalniane od zakazu przywozu, na podstawie świadectw pochodzenia zaopatrzonych w wizę konsularną.

W stosunku do krajów, stosujących u siebie zakaz przywozu towarów pochodzenia polskiego, zakaz może być uchylony przez min. Przemysłu i handlu w poszczególnych wypadkach lub w granicach pewnego kontyngentu, a to, w zależności od tego, w jakim stopniu wpuszczane są do odnośnego kraju towary polskie.

Rozporządzenie wchodzi w życie 27. bm.

Towary, objęte na mocy rozporządzenia zakazem wywozu mogą być przywiezione bez świadectw pochodzenia, oraz bez pozwoleń Ministerjum Przemysłu i Handlu w ciągu 15 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia o ile towary te:

zostały nadane do przewozu koleją, statkiem lub pocztą, najpóźniej w przeddzień ogłoszenia rozporządzenia, lub

b) zalegają na polskim obszarze celnym w dniu ogłoszenia rozporządzenia w celnych składach urzędowych kolejowych i pocztowych, oraz w składach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnem.

Przed Bolesławowskim Zlotem Sokolstwa.

Z Poznania donoszą nam:

Ze względu na krótki termin, dzielący nas od Zlotu Sokolstwa Wielkopolskiego (28 i 29 bm.) praca przygotowawcza wre w gorączkowem tempie. Komitet zlotowy, rozpadający się na szereg komisji specjalnych, pracuje nad wykończeniem szczegółów programu Zlotu. Czynne są codziennie komisje: finansowa, kwaterunkowa, aprowizacji, propagandy, budowlana i przyjęć, oraz komisja informacyjna, której czynności stałe rozpoczną się w tych dniach. Spodziewany jest bardzo liczny udział Sokolstwa z Polski z i zagranicy. Do ćwiczeń z Dzielnicy Wielkopolskiej zgłosiło się już kilka tysięcy Sokołów. Kwater zapewniono dostateczną ilość. W halach Targów Poznańskich urządzono kwatery masowe, pozatem zapewniono wielką ilość mieszkań prywatnych i po hotelach. W przeddzień Zlotu na dworcu działać będzie Komisja informacyjna, jak również i w czasie zlotu. Apel komisji finansowej znalazł bardzo miły oddźwięk szerokich kół społeczeństwa tak na wsi, jak i w mieście. Hojnemi ofiarami w pieniądzach i w naturze zasilono fundusz zlotowy. Dzięki staraniom Komitetu i przychylności Dyrekcji Kolejowej, poznańskiej, uruchomione zostaną w przeddzień zlotu 3 pociągi nadzwyczajne w kierunku Poznania, a uczestnicy zlotu za okazaniem karty uczestnictwa uzyskują w drodze powrotnej 66% zniżki kolejowej. W celach propagandowych ukazał się w tych dniach efektowny i artystyczny plakat 8 kolorowy, rysunku naczelnika dzieln. J. Fazanowicza, przyczyniający się w sposób wydatny do propagandy zlotu.

Pozatem ukazały się w tramwajach i na słupach ogłoszeniowych afisze z szczegółowym programem zlotu. Na czas zlotu wydaną zostanie popularna broszura, w której uwypukli się łączność idei Chrobrego z ideą Sokolą.

„Sokół", organ Dzielnicy Wielkopolskiej Zw. Tow. gimn. Sokół, ukaże się w ozdobnej szacie. Przyjazd zapowiedziały drużyny z dzielnicy francuskiej, z wychodźctwa w Niemczech i wszystkich dzielnic Polski. Zjazd zapowiada się imponująco.

* * *

We wtorek przybyli do Poznania Alfons Saternus i Stefan Pietrzykowski, członkowie Tow. gimn. Sokół w Katowicach-Brynowie. Młodzi sokoli przybyli pieszo z Katowic, maszerując dzienne 60, a jednego dnia nawet 75 km. Poświadczenia wiarygodności podróży złożyli dzielni sokoli w przewodnictwie Dzielnicy Wielkopolskiej Sokoła. Maszerujący obciążeni byli bagażem, który się składał z munduru i aprowizacji. Pozostaną oni w Poznaniu i brać będą udział w Zlocie.

Z PROWINCJI.

— **Wycieczka członków Kółek Rolniczych na Pierwszą Pomorską Wystawę Przemysłu i Rolnictwa w Grudziądzu** odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca rb. (nie zaś 4 i 5 lipca br. jak poprzednio podawano), a to ze względu na to, iż wystawa inwentarza żywego kończy się 31 czerwca rb. Radzimy zatem z południa Wielkopolski wyjeżdżać tak, by wyjechać z Poznania 28. 6. rb. o godzinie 6.45 i przybyć do Grudziądza przez Toruń o 12,49 i bilet kolejowy zachować (Poznań-Grudziądz 204 klm.) Koszt w 4. kl. w jedną stronę 6,95 zł. — z powrotem 33% zniżki czyli razem koszt przejazdu w 4. kl. z Poznania do Grudziądza i z powrotem 10 60 zł.

— **Jarmark w Zdunach.** Jarmark, który się miał odbyć dnia 9. lipca rb. przekłada się na czwartek dnia 16 lipca rb. Jednocześnie podajemy do ogólnej wiadomości, że na skutek ułatwienia wykonywania procederu przez miejscowe władze miejskie, jarmark w Zdunach cieszył się ostatnio dużem powodzeniem.

WYSOKA (pow. wyrzyski). W niedzielę 28. bm. urządza kółko parafjalne na sali strzeleckiej przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie sztuka amatorska pod tytułem: „Ostatnie dni Flawiuszów" czyli prześladowanie chrześcijan. — Kasa otwarta od godz. 19. — Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie o godz. 20. — Po przedstawieniu zabawa taneczna. Czysty zysk przeznacza się na cele misyjne. — O liczny udział prosi Zarząd.

GOGOLIN. (Koresp. własna.) Pod płaszczykiem nauczyciela niemieckiego szkoły w Witoldowie urządzono wycieczkę, celem urządzenia obchodu do ogrodu Jakóba Zemensa niejakiegoś niemca. Jaki był cel tej wycieczki niestety nie wiem, przypuszczam, że był to obchód, urządzony na cześć Hindenburga, iż został wybrany prezydentem Rzeszy. Zjechała się prawie że cała inteligencja hakatystyczna, powiatu i miasta. W obchodzie brali udział wszyscy, począwszy od dziecka 5 letniego, a skończywszy na zgrzybiałych starcach, a co najbardziej zastanawiające to fakt, że byli goście wybitni z Gdańska. Jednem słowem zjazd był olbrzymi. Powozy zjeżdżały od godz 12 w poł., pochód wyruszył ze szkoły w Witoldowie o godz. 3 popoł. Jakie były dalsze objawy na zabawie w ogrodzie, tego wiedzieć nie mogę, ponieważ byli tam sami niemcy. Niedawno, bo 6 tygodni temu gdy polscy obywatele w Gdańsku chcieli uczcić Konstytucję 3. Maja a czy im na to pozwolono? A przecież mamy wszelkie prawo w Gdańsku. Pomimo, że nam Niemcy wypowiedzieli wojnę handlową to jednak polskie władze zezwalają szkodnikom Państwa Polskiego na takie pochody.

Z INOWROCŁAWIA. (Wyjaśnienie). Zjawił się w redakcji naszej p. Włosik, obywatel tamtejszy, ogólnie poważany, i udzielił nam wyczerpujących wyjaśnień w sprawie zawalonej kuźni, przedkładając na wszystko dowody, które nas przekonały, że niesłusznie p. Włosika spotyka zarzut, jakoby postąpił sobie nie po obywatelsku... Kuźnia przy ul. Kasztelańskiej szpetna rudera w centrum miasta, od dawna groziła zawaleniem. Dwaj kowale, ludzie mało kulturalni z wschodnich kresów, lekceważyli sobie wszelkie ostrzeżenia właściciela domu i jednocześnie kuźni. Pan Włosik wskazał im trzy inne, odpowiednie warsztaty, które chciał dla nich nająć, przeprowadzkę zapłacić a nawet kuźnię urządzić na swój koszt, byle ustąpili z zagrożonego miejsca. Uparli się jednak lokatorzy i ani rusz... Dopiero kiedy Miejski Urząd Budowlany dekretem z dnia 4. czerwca orzekł, iż przeciw rozbiórce kuźni i szopy drewnianej grożącej upadkiem nie ma nic do nadmienienia — a gospodarz wezwał kowali do opróżnienia kuźni, — gdy to nie skutkowało, ludzie najęci przez p. Włosika przystąpili do rozbiórki. Przeszkodził im w tej robocie jeden z policjantów, lecz udawszy się do swojej władzy przełożonej po wyjaśnienie — przyszedł z oświadczeniem, iż Policja zezwala na rozbiórkę i rzecz jest w porządku. Uparci kowale chcieli strzelać... Wtem, gdy jeden z nich mierzył do robotników z rewolweru i już miał wystrzelić, ściana się zawaliła... Sprawa będzie miała epilog w sądzie. Naszem zdaniem p. Włosik jest w porządku i błotem go obrzucać, jak to uczynił „Dziennik Kujawski" — nie wolno!

TOPÓLNO. (Święto strzeleckie.) Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło w ubiegłą niedzielę 21 bm. swoje święto strzeleckie, połączone z koncertem u stóp św. Rocha i zabawę taneczną na sali p. Piotrowskiego. O godz. 3 popoł. odbył się wymarsz do Strzelnicy ze sztandarem i orkiestrą wojskową na czele. Następnie zaczęło się strzelanie ostrymi nabojami. Królem kurkowym został ogłoszony p. Albin Marchlewski z Rudek I. rycerzem p. Dyonizy Góryński z Suponina, II. rycerzem p. Franciszek Perlik z Topólna. Wkrótce potem odmaszerowano na salę p. Piotrowskiego, by zaznać rozkoszy tańca i flirtu.

GOLUB. Tow. Gimn. Sokół urządza w niedzielę, dnia 5. lipca br. swą doroczną zabawę letnią na boisku miejskiem. Na program złożą się popisy gimnastyczne ćwiczenia wolne oddziału żeńskiego, męskiego i oddziału młodzieży męskiej i żeńskiej, które będą generalną próbą przed zlotem okręgowym w Toruniu, oraz tań-

niem egzaminu przed tutejszem obywatelstwem z całorocznej pracy Sokoła. Duże zainteresowanie winno wzbudzić urządzenie pierwszych zawodów konnych wykonanych przez członków tut. Sokoła, także urządzony bieg okrężny ulicami naszego miasta o nagrody.

Zarząd i komisja zabawowa nie szczędzi zabiegów i trudów, aby zabawa wypadła jak najwspanialej, to też spodziewać się należy, iż Szanowna publiczność miasta i okolicy podąży gremjalnie na boisko i da dowód, że Sokół nie powstał za czasów srogiej niewoli naszej dla urządzenia zabaw, lecz jako ośrodek naszych sił i ducha naszego. Szczegółowy program podamy później.

SIERAKOWICE, pow. Kartuzy. (Zastraszająca demoralizacja.) Często czytaliśmy w dziennikach o pracy kulturalnej, oraz o rozszerzaniu oświaty w parafji Sierakowskiej. Niestety w ostatnim czasie popisały się Sierakowice i okolica nie imponująco, mianowicie w Łyśniewie parafji sierakowskiej została po zabawie 18-letnia dziewczyna przez dwóch opryszków zgwałcona, których miejscowy wójt aresztował. Zaledwie przebrzmiało pierwsze echo, zdarzył się nawet jeszcze gorszy wypadek, co jest charakterystyczną cechą demoralizacji młodzieży szkolnej, mianowicie 10-letni uczeń szkoły sierakowskiej Nófc, zgwałcił 5 letnią dzewczynkę, córkę kupca K., co zostało przez miejscowego lekarza stwierdzone. Nie dość na tych strasznych zbrodniach, przed kilku dniami w Kamienicy Król. także parafji sierakowskiej wydarzył się taki sam wypadek, oto 25-letni J. zgwałcił na polu 13-letnią dziewczynkę.

Fakty powyższe świadczą o złem wychowaniu przez odpowiedzialnych faktorów wychowawczych. Nie tylko na tem koniec. Od nowego roku więc w pół roku urodziło się w sierakowskiej parafji przeszło 20 dzieci nieślubnych. Przecież młodzież to nasza przyszłość, uważam i polecam gorąco, ażeby odpowiednie czynniki więcej pracowały nad moralnością młodzieży.

POZNAŃ. J. Em. Ks. Kardynał-Prymas Dalbor — w towarzystwie N. X. Biskupa podlaskiego Przeździeckiego wyjeżdża na VI. Zjazd katolicki do Ostrowa w sobotę, 27 bm. o godz 11,15 przed południem.

Ustawa o rozbudowie miast. Nakładem Księgarni Ludowej we Lwowie ukazała się bardzo aktualna i potrzebna książeczka, zawierająca dosłowny tekst świeżo uchwalonej przez Sejm i Senat Ustawy o rozbudowie miast wraz z rozporządzeniem wykonawczem, wydanem przez Rząd i objaśnieniami, których autorem jest referent sejmowy tej ustawy poseł Artur Hausner.

Książeczka ta powinna się znaleźć w rękach wszystkich zarządów miast i miasteczek spółdzielni mieszkaniowych budowniczych i wszystkich, pragnących wziąść czynny udział w wielkiej akcji zmierzającej do usunięcia klęski mieszkaniowej. Ustawa jest już do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 2 zł.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

Tow. Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki w Chylonji (pow. Wejherowo).

Niebywała uroczystość odbyła się w niedzielę, dnia 14. bm. w naszej wiosce. Otóż Tow. Powstańców i Wojaków naszej parafji dało sztandar swój poświęcić, aby pod jego znakem się skupiać i w razie potrzeby krew swoją za niego przelać. Drużyna wojacka z orkiestrą Marynarki wojennej oczekiwała na dworcu ślicznie przystrojonym na sąsiednie towarzystwa i delegacje.

Po godz. 10-ej pochód udał się do kościoła, gdzie po wzniosłej przemowie ks. prob. Mengla, sztandar został poświęcony. Podczas mszy św. celebrowanej również przez ks. proboszcza śpiewało koło „Harfa“ z Chylonji, pod batutą p. M. Babińskiego z Kolibek, który również wykonał solo skrzypcowe.

Na placu przed oberżą p. Vossa odbyła się przysięga i defilada, poczem wszyscy druhowie udali się na wspólny obiad do p. Vossa, którego sala była przepięknie gustownie przystrojona, za co mu się należy szczere uznanie. Podczas obiadu przemawiali pp. Dzenisz, Korda, kpt. Wandtke, komisarz straży celnej Filar i starosta powiatu wejherowskiego, który w szczególności wskazał na niebezpieczeństwo grożące nam od tego odwiecznego wroga naszego rodu, czyhającego na naszą zgubę — tj. Niemca.

O godz. 15. wyruszono ze sztandarami na polankę, otoczoną ze wszech stron lasem. Tu nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, a wbito ich aż 24, w tem 9 złotych.

Serdecznie i szczerze podziękował p. Dzemisz w imieniu towarzystwa pp. Bełdowskim za ich hojną ofiarę, złożoną na rzecz towarzystwa, z okazj poświęcenia sztandaru.

Następnie pochód ruszył do „Lipowego Dworu“, gdzie około godz. 18½ zespół amatorski towarzystwa odegrał dwie sztuczki teatralne, a mianowicie „Sztandar X. Pułku“ i „Kleptomanja“. Szczególnie dobrą grą odznaczyli się pp.: kom. straży celnej p. Filar, Gwoździszewski, Orłówna Agnieszka i Jarzemski. Koło śpiewacze „Harfa“ wykonało kilka pieśni, które mimo krótkiego istnienia tegoż koła, wypadły nader dobrze.

Po przedstawieniu nastąpiła wesoła zabawa, która trwała aż do świtu.

Ze stolicy Kociewia.

(Uroczystości strzeleckie. — Niemczyzna w tutejszem Bractwie Strzelców. — Obchód „Wianków“. — Walka z towarami niemieckiemi i gdańskiemi. — Złożenie prochów Arie Goldfarba.)

(Od własnego korespondenta.)

Starogard, dnia 24 czerwca 1925.

W dniach 21 i 22 czerwcą odbyła się tu uroczystość strzelecka. W niedzielę 21 czerwca o godz. 10.30 podejmował u siebie śniadaniem strzelców dotychczasowy król kurkowy, p. Jan Kosznik. Przy tej sposobności nie obyło się, rzecz jasna, bez wygłoszenia kilku okolicznościowych przemówień. Po koncercie na rynku, który trwał od godz. 1—2 po południu i który był wykonany przez tutejszą bardzo dzielną orkiestrę wojskową, — wyruszyli strzelcy w pochodzie z wymienioną orkiestrą na czele po króla i po oddaniu mu królewskich honorów, odprowadzono go do Strzelnicy; tam odbywał się koncert oraz rozpoczęło się strzelanie o godność króla kurkowego na rok obecny i o różne premje. W uroczystościach strzeleckich, jak i w strzelaniu o premje, wzięły również udział Bractwa Strzeleckie z Tczewa i Gniewu.

W drugi dzień uroczystości strzeleckich rozpoczęło się strzelanie o godz. 9½ i trwało bez przerwy, z wyjątkiem pauzy obiadowej, aż do 7-mej wieczór.

O godz. 2-giej odbył się wspólny obiad w Strzelnicy, w którym wzięło udział bardzo mało przedstawicieli tutejszych władz i obywatelstwa, ale zato obecni byli przedstawiciele Niemców, w osobach pastora p. Brandta, i prof. gimn. niemieckiego p. Rademachera. Zaznaczyć wypada, iż żadne inne towarzystwo polskie nie zaprasza na swe uroczystości Niemców. Czyni to tylko Bractwo Strzelców. Dowodzi to, iż towarzystwo to nie jest zupełnie polskiem. I rzeczywiście jest w niem jeszcze dużo Niemców. Powinno się nareszcie je spolszczyć. W tym celu powinno wstąpić do tow. tego jaknajwięcej Polaków, aby ci mogli mieć w niem niczem nie krępowany wpływ i mogli je zamienić na czysto polskie tow.

W tym roku obchodzono i w naszem mieście „Wianki“ w wigilję św. Jana. Urządziła je Liga Morska i Rzeczna, której członkami są przeważnie oficerowie, wyżsi urzędnicy i profesorowie.

Obchód ten miał charakter skromny, ale mimo to ściągnął dużo publiczności.

Podczas rzucania wianków na Wierzycę i palenia ogni sztucznych oraz sobótek przygrywała orkiestra tutejszego 65 pp. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. kap. Proskurnicki. Obchód ten trwał niemal aż do pół nocy.

W żadnem innem mieście na Pomorzu, a może i w całej Polsce nie poczyniono chyba dotychczas jeszcze tak wielkiej akcji przeciwko kupowaniu towarów niemieckich jak właśnie u nas w Starogardzie. Już przed kilku tygodniami zawiązał się tu komitet dla zwalczania towarów niemieckich i gdańskich a popierania wyrobów krajowych. Komitet odbył już kilka zebrań, ogłosił w „Dzienniku Starogardzkim“ wielką odezwę i zamierza urządzić zaraz po wakacjach wielki wiec publiczny w sprawie zwalczania towarów niemieckich i gdańskich.

Akcję tę należy powitać z zadowoleniem, gdyż przyczyni ona się do rozbudowy przemysłu krajowego, przez co znowu dużo robotników polskich znajdzie pracę i nie będzie trzeba wysyłać ich za zarobkiem zagranicę. Oby za przykładem Starogardu poszły i inne miasta pomorskie i wielkopolskie!

W tych dniach odbył się tu pogrzeb prochów znanego tutejszego fabrykanta i krezusa miejscowego Arie Goldfarba, żyda. Prochy jego złożono w grobie rodzinnym. Z okazji tej wywiesił magistrat i Państw. Fabryka Wyrobów Tytuniowych, której zmarły był dawniej właścicielem, chorągiew na pół masztu.

Arie Goldfarb zmarł w lutym br. w Wiesbaden w Niemczech a ciało jego spalone zostało w krematorjum w Berlinie.

Kociewiak.

Z Torunia.

W związku z morderstwem, popełnionem nocy wczorajszej na ul. Grudziądzkiej, o którem pisaliśmy w poprzednim liście, zdołano stwierdzić, że zamordowanym jest niejaki Kazimierski. Policja aresztowała dwóch mężczyzn, podejrzanych o popełnienie tej zbrodni.

Znowu ofiara zawodu. W poniedziałek na dworcu Toruń-Przedmieście, przy przetaczaniu wagonów dostał się pod koła wozu konduktor Bronisław Włodarski, liczący 33 lata, zamieszkały na Rudaku. Koła wagonu ucięły nieszczęśliwemu nogę powyżej kolana. Rannego odwieziono do szpitala Djakonisek.

Targ onegdaj zaznaczył się niewiadomo czemu, pewną zniżką cen na masło. Kosztowało ono minimum 1,40, (w ubiegły piątek najlepsze gatunki po tej samej cenie,) jaja 1,50—1,70 za mendel, młode kartofle 0.20—0,30 za funt (potaniały); pomidory staniały także (2.50 za funt); ogrodowizna bez zmiany. Jagody czerwone 0,25 za funt, truskawki 0,50—1 zł.; drób: młode kury 2—3 zł. za sztukę.

Obiecujący elew. Pan K. właściciel składu papierosów a zarazem filatelista z ul. Żeglarskiej zauważył od pewnego czasu, że pomimo dość żywego obrotu handlowego, kasa dzienna przynosi stale małe ilości gotówki. Ponieważ podejrzewał ucznia swego Stefana Z., że to on wybiera z kasy pieniądze, pozostawił w tejże kwotę 105 zł. w banknotach, odliczonych i naznaczonych przy świadku. Po upływie godziny, okazało się, że w kasie znajduje się tylko 60 zł. Reszta spoczywała w kieszeni 16 letniego elewa S. Z. Zaprowadzony do ekspozytury, przyznał się do ciągłej kradzieży pieniędzy na łączną sumę 3000 zł. Natomiast nie chciał przyznać się do kradzieży znaczków pocztowych, których brak stwierdzono na sumę około 7.000 zł. Pieniądze skradzione roztrwonił wraz z „koleżankami i kolegami, przyczem zaraził się chorobą weneryczną. Osadzono go w okręglaku.

Szubin za czasów panowania Królów Polskich.

(Z broszurki „Pałuki i miasto Szubin“. zebrał i opracował w roku 1909 Józef Formanowicz).

Miasto Szubin, położone w nizinie gąsawskiej, należy do starszych miast księstwa, o początku grodu mało jednak przechowało się wiadomości. W roku 1834 znaleziono w bliskości miasta 39 prastarych greckich monet, które prawdopodobnie zostały bite w greckiej kolonji nad Morzem Czarnem. Kupcy stamtąd, jadąc na wybrzeża Bałtyku w celu kupowania bursztynów, zakopali je tu może. Działo się to jednak przed rozpoczęciem ery chrześcijańskiej. Nie można wprawdzie wnioskować, że na tem miejscu były już osady, pierwsze bowiem wiadomości o osadnikach tutejszych pochodzą dopiero z drugiej połowy 14-go stulecia.

Nazwa tej miejscowości ustaliła się dopiero w XVI lub XVII wieku. W dokumentach spotyka się Subyn, Subino, później Schubino i Szubin.

Z początku był Szubin wsią, ale w XIV wieku uzyskali właściciele zezwolenie założenia miasta, które podług ogólnie panującego zwyczaju zaludnili niemieckimi kolonistami. Na stronie południowej miasta, w dolinie gąsawskiej stał zamek dziedziców. Resztki murów i łuków tegoż zamku, które dziś jeszcze formę czworoboku pokazują, jako i wiązanie cegły w murze oraz pozostałe oznaki sklepień beczkowych, cechują czasy późno gotyckie. Według podania prowadzić ma od zamku, dzisiaj „Syberja“ zwanego, ganek podziemny do kościoła parafjalnego.

Dziedzicami miasta byli w końcu XIV wieku Łabiszyńscy, później Czarnkowscy, w których posiadaniu było aż do połowy 17-go stulecia. Potem zmieniali się często właściciele; w roku 1645 był nim Krysztof Opaliński, w roku 1675 Adam Konarzewski, w r. 1717 Józef Złotnicki, a w r. 1727 księżna Teofila Wiśniewska z domu Leszczyńska. Później należał Szubin z wsiami Pińsk, Wolwark, Wielkie i Małe Samoklęski, Kowalewo, Wąsosz i Łąchowo do Mycielskich. Stanisław hr. Mycielski starał się o upiększenie miasta przez zakładanie ogrodów i parków. Późniejsi dziedzice przeniósłszy się na swe włości w innej położonej okolicy, przestali się poprostu troszczyć o dobra swe Szubińskie, które w znacznej mierze były obciążone długami.

Nadto skarb państwowy rościł sobie pretensje do podatków, gdy tych nie zapłacono, wystawiono majątek na subhastę. Znalazł się sprytny Niemiec, który postanowił za tanie pieniądze nabyć dobra. Udał się do wierzycieli, którzy już przeważnie dorobiwszy się majątku, w odległych mieszkali stronach, skupował ich pretensje za byle co, dając nieraz dziesiątą część wartości i stanął w terminie do licytacji. Ponieważ większą część miał w swojem ręku, stał się panem włości i tak do niedawna piękny ten szmat ziemi był w posiadaniu niemieckiem.

Długosz opowiada, że w r. 1410 król Władysław, chcąc zatrzymać rozchodzące się wojsko, pędził konno z Inowrocławia do Szubina, tu zjadł obiad, przenocował w Łabiszynie i wrócił do Inowrocławia.

W roku 1458 Szubin miał dostawić dwuch pieszych na wyprawę malborską był więc wówczas nieznacznem miasteczkiem. Później jednak dosyć duże i kwitnące miasto upadło znacznie wskutek wojen szwedzkich, a nadto niszczyły liczne pożary dobytek obywateli.

Z przeszłości Szubina jest wiadomem tylko to, że Krysztof Opaliński nadał miastu (w r. 1645) liczne przywileje, i że niegdyś składał się Szubin z dwóch miast: z starego i nowego.

Kiedy za czasów Kazimierza Wielkiego we wszystkich zakątkach ówczesnej Polski sądzono szczepy winne, przypuszczać można, że i w tej miejscowości założono winnice, gdyż jedna z ulic przechowała do naszych czasów nazwę „Winnicy“.

W końcu 18-go wieku liczył Szubin 611 mieszkańców, w tym 10 rodzin było żydowskich. Obywatele trudnili się (jak i dziś) głównie rolnictwem i ogrodnictwem, rzemiosło reprezentowało kilku sukienników.

W roku 1776 przyznano Szubin królowi pruskiemu Fryderykowi II. Od tego czasu zmieniły się stosunki. Stary burmistrz Głowacki musiał ustąpić, a na jego miejsce sprowadzono Niemca, Brettschneidera z Rawicza, który do roku 1781 urząd ten sprawował. Po nim obrano na propozycję dziedzica burmistrzem niejakiego Steinerta i wyznaczono mu 50 talarów rocznie.

Rząd sprowadził też zaraz znaczną ilość Niemców lutrów do miasta i umieścił tam pułk wojska. W roku 1780 uregulował St. hr. Mycielski podatki miejskie i obdarzył obywateli ziemią i łąkami. Bardzo wspaniałomyślnym okazał się względem lutrów, dając im drzewo i wszystko, czego potrzeba do wybudowania kościoła.

W roku 1797 spaliło się całe prawie miasto, zostało bowiem tylko 12 domów 4 stodoły, ratusz i kościoły. Mieszkańcy zdołali zaledwie życie ocalić, cały ich dobytek stał się pastwą płomieni.

I wtenczas wydał rząd rozkaz, aby domy nowo budowane miały dachy i kominy z cegły, bo do tego czasu, były dachy słomiane, a kominy drewniane. Za pomocą rządu i miłosierdzia bliźnich odbudowano miasto, które ładniejszy otrzymało wygląd.

Od tego czasu począł Szubin dość pomyślnie się rozwijać. W roku 1818 został miastem powiatowem, a przy reorganizacji sądownictwa w r. 1835 otrzymał sąd okręgowy. W ślad zatem liczne grono urzędników sprowadziło się do Szubina. Podniósł się też znacznie handel i przemysł, a bite trakty prowadzące do Bydgoszczy, Nakła, Żnina i Kcyni ułatwiały komunikację.

Kiedy w roku 1848 wybuchło powstanie, niemieccy mieszkańcy stanowczo żądali wcielenia miasta do Rzeszy Niemieckiej, czemu opierali się Polacy. W końcu jednak po stoczonej niedaleko Wolwarku potyczce ustąpili Polacy i zadośćuczynili żądaniom niemieckim, po stronie których walczyła utworzona wtenczas milicja obywatelska oraz bractwo strzeleckie.

W drugiej połowie XIX wieku założono w Szubinie prowincjonalny zakład wychowawczy dla chłopców katolickich. Otworzono także dwie linje kolejowe: jedna z Bydgoszczy przez Szubin — Wągrówiec — Poznań, druga łączącą Szubin z Żninem.

W r. 1908 rozpoczęto budowę nowego kościoła niemieckiego. Herb miasta wyobraża pelikana, karmiącego pisklęta, nad pelikanem Nałęcz.

Kościół parafjalny pod wezwaniem św. Marcina fundował dziedzic miejski Sędziwój z Szubina w XIV wieku. Na jego prośby król Kazimierz Wielki nadał kościołowi na wieczne czasy wieś Wieszki.

Styl budowy kościoła jest staro-gotycki o jednej nawie. Jako rzecz pamiątkowa znajduje się w zakrystji kościoła naczynie, czyli miska mosiężna, dętej roboty 42 cm. w średnicy, na którem wyryte Zwiastowanie Najśw. Marji Panny, z dwoma brzegowemi napisami gotyckimi i łacińskimi XVI — XVII stulecia.

Poza miastem na cmentarzu wystawiona została w roku 1748 kaplica pod wezwaniem św. Małgorzaty, zbudowana z kłód drewnianych, w której dziś nabożeństw się nieodprawia.

S. S.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek 26. czerwca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Jana i Pawła mm.

Jutro w sobotę Najśw. Serce Jez., Władysława kr. w.

Wschód słońca o godzinie 3.40.

Zachód słońca o godzinie 8.24.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 22. 6. do poniedziałku 29. 6. mają dyżur:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Czy jest co do oclenia?"**

Jutro: **„Pan Naczelnik... to ja".**

(Tani Tydzień).

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

— **Zebranie Chrześc. Demokracji koło Wilczak-Okole,** odbędzie się we wtorek dnia 30 b. m. w Domu Katolickim, ul. Miedza 2 o godz. 7-ej.

Referat p. prof. **Kaźmierczaka** na temat, wybory do **Rady Miejskiej.** O liczny udział członków oraz gości zaprasza

Zarząd.

— **Dzień św. Piotra i Pawła dniem świątecznym.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie skasowania niektórych świąt, nie obejmuje święta Piotra i Pawła. **W poniedziałek więc 29 bm. wszystkie urzędy państwowe będą nieczynne.**

— **Prezydent „Fidacu" p. Müller** przybędzie 27. bm. do Poznania, celem wizytacji tutejszych związków powstańców i b. wojskowych, poczem wyruszy w tym samym celu do **Bydgoszczy** i Warszawy, Krakowa i Lwowa.

— **Socjaliści w „Dolinie".** Onegdaj popołudniu zebrali się w „Dolinie" przedstawiciele Związków Klasowych (socjalistycznych) celem ustalenia wspólnej listy kandydatów przy wyborach do Rady Miejskiej. Zaprosili na to posiedzenie jednego z niższych pracowników pocztowych. Chcieli się z nim porozumieć czyby „czasem" nie dało się, aby niżsi pocztowcy poszli do wyborów razem z socjalistami. Zawsze co „kupa", to nie garstką.

Wiedzą o tem dobrze prowodyrzy proletarjatu. Z tej też racji rozpoczęli kokietować niższych pocztowców, bo stanowią oni gromadę dość potężną. Widząc opozycję gościa, rozpoczęli wymyślać prezesowi Matuszewskiemu, że postępuje nieformalnie, zapraszając na posiedzenie „obcego" człowieka.

Posiedzenie przybrało charakter niezadowolonego stada kozłów, więc odłożono je do następnych dni...

Socjaliki chcą mieć 7-miu radnych. Do wyborów szykują się „galanto", bo w Radzie Miejskiej zawsze łatwiej będzie dać sobie radę, gdy stanie przy Niemcach zamiast 4-ch aż siedmiu towarzyszów.

Czy ich zamiary się urzeczywistnią, to trudno na razie powiedzieć. Wystarczy jednak powiedzieć to, że „towarzysze" jeszcze żadnego człowieka nie uszczęśliwili ani kraju, chyba że biedny lud rosyjski..,

Socjalista i komunista, to dwaj sjamscy bracia. Obaj oni są tworem pejsatego „przybysza" z Palestyny, wroga wiary katolickiej i kościoła.

O mistrzostwo Pomorza odbędą się w nadchodzący poniedziałek zawody lekkoatletyczne. Finały poszczególnych bojów rozpoczną się o godz. 14.30. Wstęp dla publiczności 1 zł., dla młodzieży 50 groszy.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej.

Elektrownia i tramwaje bydgoskie

przechodzą na własność spółki, w której zarząd naszej gminy mieć będzie przewagę udziałów.

Wprowadzeniem w urząd nowego radnego p. Jana Haremzy rozpoczęto czwartkowe posiedzenie. Drugim z rzędu punktem była sprawa przyjęcia projektu umów w przedmiocie przejęcia elektrowni i tramwajów od Lokalbahn przez mające się utworzyć Tow. z o. p. Sprawę tę referował radny dyr. Weyman, odczytując niektóre paragrafy umów. Wedle tychże Magistrat będzie miał udziału 60 procent — Lokalbahn zaś 40. W radzie nadzorczej odnośnego towarzystwa zasiadałoby 6 członków z ramienia miasta, — z ramienia zaś Lokalbahn 4. Przez przeciąg lat 15 Lokalbahn płacić będzie miastu 70.000 zł. rocznie, po upływie znów lat 15-tu miasto będzie miało prawo wykupu elektrowni i tramwajów. Umowę odnośną zawiera się na lat 30, po którym to czasie wszystko przechodzi na własność miasta. Z zysków przypadłoby miastu 5% zaś Lokalbahn 2%. Oprócz tego Lokalbahn godzi się poświęcić 75.000 na poczynienie inwestycyj czy też na zakup nowych maszyn. Magistrat uznając iż dotychczasowa produkcja prądu i siły dla ogromnych potrzeb miasta nie jest wystarczającą, postanowił po definitywnem zawarciu tych umów, wejść natychmiast w pertraktacje z elektrownią w Gródku, która zasilałaby nasze miasto w tańszy prąd.

Kwestja ta, rzecz jasna, wywołała dość długą dyskusję, w której większość radnych jednak zajęła stanowisko przychylne. Radny Lewandowski godzi się na przyjęcie umów, jednak prosi, by arbitra dla spraw spornych wybierała Izba Przemysłowo-Handlowa, a nie prezes Sądu Okręgowego, oraz aby umowa odnośna obowiązywała już z dniem 1 lipca br. Radny Matuszewski ma pewne wątpliwości co do stanu elektrowni itd.. Mało zabierający głos w Radzie Miejskiej radny Dr. Nowiński dowodzi na podstawie opinji ubocznych fachowców, iż elektrownia bydgoska to... stara rudera, zabytek archaiczny, przedstawiający jedynie wartość muzealną... Wywody p. Dr. N. zbija jednak prezydent miasta Dr. Śliwiński, powołując się na orzeczenie specjalnej komisji ekspertowej, powołanej z fachowych inżynierów, która po szczegółowem badaniu doszła do przekonania, iż elektrownia bydgoska służyć może jeszcze długie lata, o ile w międzyczasie poczynione tam zostaną pewne ulepszenia. Orzeczenie to, jeszcze raz ustnie potwierdzili obecni na wczorajszem posiedzeniu eksperci pp. inż. Piotrowski oraz inż. Bernaczek.

Po zdaniu relacji przez pp. inżynierów, odczytuje przewodniczący pismo Zarządu Z. O. K. Z., w którem odnośna organizacja w niezbyt szczęśliwej formie przestrzega Magistrat przed zawarciem owych kontraktów, które wychodzą rzekomo na korzyść Niemców. Po dalszej dyskusji przeważnie za przyjęciem, wybrano nową komisję w osobach pp. Pomerenkego, Fiedlera i Beyera, która zajmie się ewentualnemi zmianami redakcyjnemi omawianych umów.

Po załatwieniu spraw elektrowni, przewodniczący odczytał kilka pism skierowanych do Rady Miejskiej. Prośbę artystów Teatru Miejskiego — o dalsze wsparcie — odesłano do komisji finansowej i teatralnej. Następnie zajęli się radni żywo zażaleniem p. Funkiewiczowej właścicielki dorożki samochodowej, której bez podania powodów odebrano koncesje na kursowanie samochodu. W dodatku gdy p. F. wnieść chciała ustne zażalenie nie dopuszczono jej wogóle przed oblicze podesty... Przy tej sposobności przytoczył i radny p. Banach fakt, gdzie pewien poseł trzykrotnie starał się o rozmowę z p. prezydentem w godzinach urzędowych, a jednak uwzględniony nie został... W sprawie tej Magistrat na następnem posiedzeniu musi dać wyjaśnienie, kto pomimo wydanego zezwolenia wydał nakaz samowolny, oraz jakim prawem urzędnicy względnie funkcjonarjusze Magistratu wzbraniają dostępu do głowy miasta. Wogóle radni byli zdania i wyrazili życzenie, by nie ograniczano pozwoleń na kursowanie samochodów-dorożek, gdyż im więcej ich będzie, tem cena za przejazd będzie niższą na czem skorzystają tylko obywatele, a Magistrat swój podatek i tak otrzyma.

Radny Kronenberg pod koniec posiedzenia rzuca cierpką uwagę, że każdorazowo, kiedy omawia się sprawy drażliwe — Pan Prezydent miasta świeci nieobecnością na sali... Radni uważają to za lekceważenie...

* * *

Na tajnem posiedzeniu dokonano wyboru nowego honorowego radcy Magistratu na miejsce p. inż. Wdziękońskiego. Większością głosów przeszedł p. **redaktor Teska.** Głosowali za nim wszyscy radni **za wyjątkiem garstki endeków** i **enpeerowców,** którzy — jak widać — stworzyli blok wyborczy.

— **Na letniej scenie** w ogrodzie Patzera w nadchodzący poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 4 popoł. odegrana zostanie przez artystów znakomita komedja Guitry „Pokojówka szuka miejsca". Przedstawienie poprzedzi koncert orkiest. która przygrywać będzie również i w antraktach. Wieczorem na sali zimowej odbędzie się dancing. Ceny bardzo przystępne.

Przedstawienie uzupełnione będzie koncertem orkiestry 16 (2) pułku ułanów wielkopolskich pod batutą kapelmistrza chorążego P. Maselkowskiego.

— **Egzaminy czeladnicze** w zawodzie murarskim i ciesielskim. W dniach 22, 23 i 24 czerwca rb. odbyły się pod przewodnictwem arch. inż. budownicz. Teofila Biernackiego egzamina czeladnicze; praktyczne prace wykonywali kandydaci przy budowie kościoła katolick. Aleje Ossolińskich; teoretyczne egzaminowanie zaś odbyło się w obecności przedstawiciela Urzędu Przem. i delegata Szkoły dokształcającej w salce Izby Rzemieślniczej.

Egzamin zdało 6 murarzy i 4 cieśli, przyczem się ponownie okazało, że największa część uczni zamieszkuje poza Bydgoszczą i że nauka ich częściowo rozpoczęła się od roku 1912-go; najstarszy wyzwolony uczeń liczy lat 30, najmłodszy zaś 20, niektórzy nawet jako uczniowie weszli w stan małżeński.

Ogólne przygotowanie się uczniów do egzaminu zawsze jeszcze wykazuje w większej części pewne braki. Firmy, utrzymujące i wychowujące uczni, powinny się postarać, by uczniowie właściwą wiedzę zawczasu sobie przywłaszczyli, tembardziej iż budownictwo w Bydgoszczy samej zawsze jeszcze stoi na martwym punkcie, a trudnem jest wychować dzielnych rzemieślników.

— **Polski cech rzeźnicki** urządza dnia 28 czerwca 1925 r. w ogrodzie i sali „Resursy Kupieckiej" ul. Jagiellońska nr. 25 wielki koncert i zabawę latową (koncert orkiestry 16. p. ułanów Wlkp. pod osobistą dyrekcją kapelm. p. Maselkowskiego), połączony z wielu niespodziankami i urozmaiceniami, na który W. P. uprzejmie zaprasza Zarząd. — Początek o godzinie 4-tej po południu. Wstęp do ogrodu od osoby 50 gr., dla dzieci niżej lat 14 w towarzystwie rodziców wstęp wolny. Wieczorem zabawa z tańcami.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Jutro w sobotę 27 bm. punktualnie o godz. ½8 wieczorem odbędzie się „Wieczornica muzyczna" przy tow. herbatce ze współudziałem znakomitego pjanisty p. Mieczysława Ziółkowskiego, który odegra pierwszorzędny program. Na resztę programu złoży się solo skrzypcowe odegrane przez wielce utalentowaną wiolinistkę p-nę Jankowską tudzież piękne pieśni odśpiewane przez p. prof. Suchoświatową. Resztę programu wypełni na nowo zmontowany chór mięszany Tow. Muz. Atrakcyjny ten program zgromadzi zapewne do przemiłej sali konserwatorjum dyr. Winterfelda (przy Alejach Mickiewicza nr. 6.) spory zastęp żądnych dobrej muzyki melomanów, zwłaszcza że minimalna cena wstępu (1 zł. umożliwi każdemu udział w tej atrakcyjnej produkcji.

— **Wycieczka do Liskowa.** Zarząd Konferencji Prezesów organizuje wycieczkę do Liskowa na dzień 4 i 5 lipca. Zapisy wraz z wpłaceniem 20 złotych na drogę tam i z powrotem przyjmuje się do dnia 30 czerwca włącznie w godzinach od 5—6 po południu u przewodniczącego Konferencji Dra. Szymańskiego — Gdańska 19 (w podwórzu).

— **W kinie „Nowości"** dziś premjera pt. „Wieża Milczenia" — sensacyjny film w 8 aktach który dzięki idealnej przedstawicielce głównej roli, przepięknej Xeni Desni i jej niezrównanego partnera Nigel Barrie jak również znakomitej odtwórczyni roli królowej Brunhildy w „Nibelungach" Hanny Skalph cieszył się w stolicy w kinie „Palace" ogromnem powodzeniem. Ulubienica publiczności Xenia Desni, nadzwyczaj zajmująca treść dramatu i akcje na tle przepięknej przyrody zapewniają temu obrazowi niesłabnące powodzenie.

— **„W odmętach Niagary"** i „Strzeżcie się dziewczęta" cieszą się w kinie Kristal zupełnie niespodziewanem powodzeniem. Okazuje się najwidoczniej, że publiczność sama oceniła wartość obu obrazów i nawiedza teatr dość licznie. Dramat oczywiście jest piękny, w ciągu 8 aktów rozgrywają się na ekranie sceny interesujące, a krajobrazy dopełniają całości. Komedja zaś tryska humorem i także bawi widza do syta. — Oprócz tych atrakcji filmowych występuje nadal między jednem a drugiem przedstawieniem (o 8.30) fenomenalny odgadywacz myśli, tajników duszy i serca ludzkiego oraz przyszłości, 12-letni chłopiec Władzio.

Zebranie Chrześc. Demokracji koła Szwederowo, odbędzie się w święto Piotra i Pawła, o godz. 5-ej popoł. u p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3.

Referat, wybory do Rady Miejskiej, przemawiać będzie prof. Kaźmierczak.

O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

Doręczenie zastępcze przesyłek pocztowych.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała następujące rozporządzenie:

„O ile odbiorca nie sprzeciwił się doręczeniu przesyłek w jego zastępstwie innym osobom, to w razie niezastania go w miejscu doręczenia, niedopuszczenia listonosza do odbiorcy, lub gdy wstęp do odbiorcy z innych powodów jest niemożliwy, można w miejscowym okręgu doręczeń i okręgu listonosza wiejskiego doręczyć z ważnością prawną zwykłe oraz polecone przesyłki listowe dorosłym członkom jego rodziny, albo osobie, u niego zajętej, lub służbę pełniącej ewt. temu, u kogo odbiorca mieszka, jeżeli zaś w adresie podano hotel, dom zajezdny, restaurację lub kawiarnię — ich właścicielowi, kierownikowi, portjerowi lub płatniczemu, i to także wtedy, gdy odbiorca jeszcze nie przybył.

Pod warunkiem i w wypadkach wyżej wskazanych, można w miejscowym okręgu doręczeń i okręgu listonosza wiejskiego doręczyć z ważnością prawną zamiast odbiorcy — osobie dorosłej, należącej do rodziny odbiorcy i żyjącej z nim we wspólnem gospodarstwie domowem; listy wartościowe do 100 zł., paczki bez podanej wartości i z podaną wartością do 100 zł. kwoty przekazów pocztowych, telegraficznych, oraz przekazów czekowych P. K. O. do 100 zł. względnie dokumenty oddawcze na te przesyłki pocztowe.

Postanowienia te dotyczą także obciążonych pobraniem do 100 zł. poleconych przesyłek listowych, listów wartośściowych do 100 zł., i paczek bez podanej wartości oraz z podaną wartością do 100 zł.

Doręczenie zastępcze jest niedozwolone:

a) przy przesyłkach pocztowych za zwrotnem poświadczeniem odbioru, przekazach pocztowych i telegraficznych, za zwrotnem poświadczeniem wypłaty, jakoteż przy przekazach P. K. O. oraz urzędowych przesyłkach władz sądowych i skarbowych — zaopatrzonych na adresie uwagą „do rąk własnych" lub „do rąk własnych z wyłączenia pełnomocnika".

b) przy przekazach wypłaty na książeczki wkładowe P. K. O.

c) przy listach i kartkach zleceniowych.

d) przy przesyłkach uszkodzonych.

Niniejsze zarządzenie weszło w życie z dniem 20. czerwca 1925 r."

Strzeż się zakażenia czerwonką (dyzenterją)!

Czerwonka, dyzenterja, zwana także biegunką krwawą jest chorobą zakaźną, która się z łatwością przenosi z jednej osoby na drugą. Zakażenie następuje przez zarazki, tkwiące na przedmiotach zakażonych, dostaje się do naszego przewodu pokarmowego. Choroba następuje w kilka dni po przyjęciu zarazka i to dość nagle, wśród nagłych bólów brzucha, częstych wypróżnień i dokuczliwego parcia. Wypróżnienia te początkowo wodniste, stają się potem śluzowe, ropiaste i zawierają w poważnej ilości krew. Objawy te są następstwem usadowienia się zarazka w jelicie grubem, gdzie powstają rozległe owrzodzenia. — Jest też w wypróżnieniach chorych na biegunkę, bardzo znaczną ilość zarazków, przez co wypróżnienia te są materjałem do dalszego zakażenia się. Przenoszenie się choroby następuje albo przez obcowanie z chorymi lub z ludźmi przebywającymi w otoczeniu chorych na biegunkę, następnie przez środki żywności pochodzące z gospodarstw i składów znajdujących się w domach, gdzie są tacy chorzy, przez wodę ze studzień, których woda jest zanieczyszczona zarazkiem czerwonkowym. Spożywanie owoców niedojrzałych, sałaty itd. przyczynia się do łatwiejszego występowania choroby. Rozsadnikiem zarazka bywają także częstokroć muchy, które siadając na przedmiotach zakażonych przenoszą zarazki na inne rzeczy, których się dotyka ręka ludzka. Czerwonka jest chorobą poważną, kończącą się częstokroć śmiercią, nie należy więc jej lekceważyć i strzedz się zakażenia!

By się ochronić przed zakażeniem, należy przedsiębrać następujące środki ostróżności:

1) myć często ręce, a przedewszystkiem przed jedzeniem i zachować staranną czystość ciała;

2) nie jeść owoców niedojrzałych, sałaty zielonej itp., a owoce dojrzałe przed spożyciem dokładnie obmyć i obrać;

3) środki żywnościowe i napoje utrzymywać pod nakryciem, by uniemożliwić dostęp muchom;

4) tępić muchy;

5) wodę ze studni pić tylko przegotowaną;

6) utrzymywać w domu wychodki w staranej czystości;

7) nie odwiedzać chorych na czerwonkó;

8) przy wszystkich objawach chorobowych ze strony przewodu pokarmowego natychmiast zasięgnąć porady lekarza;

9) nie należy zatajać choroby, gdyż przez to robi się krzywdę sobie i innym i dopuszcza się czynu karygodnego.

10) Ponieważ w surowicy leczniczej przeciwczerwonkowej mamy lekarstwo zmniejszające natężenie choroby, a w szczepionce przeciwczerwonkowej lek zapobiegający tej chorobie, przeto będąc chorym nie należy opierać się zastrzyknięciu surowicy a chcąc się uchronić przed chorobą, poprosić lekarza o zastrzyknięcie szczepionki. Tak szczepionka, jak i surowica są na składzie w Zakładzie hygienicznym w Poznaniu.

Wielka dyskusja w Sejmie nad projektem reformy rolnej.

Chadecja za reformą rolną. — Pos. Stroński — generalnym mówcą opozycji. — Pos. Witos odpiera argumenty p. Strońskiego. — P. P. S. i Klub Pracy gorąco popierają projekt.

Warszawa, 24. 6. (PAT.) Pos. Markowicz złożył ślubowanie poselskie. Pos. Markowicz wszedł na miejsce ś. p. Sygietowicza (ZLN.)

Przed porządkiem dziennym pos. Poniatowski (Wyzw.) oświadczył, że na poprzedniem posiedzeniu Sejmu podczas nieobecności członków klubu Wyzwolenia p. marszałek odesłał wniosek tego klubu, dotyczący sprawy pos. Makulskiego do sądu marszałkowskiego, chociaż wniosek ten skierowany był do rządu i domagał się wyjaśnień od rządu. Przypuszczając, iż stało się to przez nieporozumienie, mówca wnosi o skierowanie tego wniosku do komisji regulaminowej.

P. marszałek oświadcza, że takie załatwienie wniosku nastąpiło za zgodą całej Izby i bez protestu w nieobecności członków klubu Wyzwolenia, wobec jednak sprzeciwu, podniesionego obecnie przez klub Wyzwolenie, p. marszałek postanowił sprawę tę załatwić przez głosowanie.

W głosowaniu wniosek odesłano do komisji regulaminowej, poczem Izba przystąpiła do projektu ustawy o reformie rolnej.

Kierownik Ministerstwa Reform Rolnych p. Radwan oświadczył, że po 6-letnim okresie wahania zbliża się chwila rozwiązania zagadnienia reformy rolnej. Jest ona gospodarczą i ekonomiczną koniecznością gdyż posiadamy w państwie przeszło 2 miljony gospodrstw małorolnych, liczących obszaru do 5 ha. Drugim motywem jest przeludnienie wsi. Przewidziana jest także tendencja rozdrobnienia większej własności. Inne państwa zdołały się już z tem zagadnieniem załatwić. Ustawa niniejsza jest z konieczności pewną reakcją przeciwko metodom, które dotąd nie doprowadziły do celu. Dotychczas rozparcelowano łącznie około 140.000 ha. Po przeprowadzeniu niniejszej ustawy, zwłaszcza jeżeli będą odpowiednie kredyty, rozwój tej akcji będzie znacznie większy. Mówca wyraża życzenie, aby Sejm znalazł obecnie drogę do rozwiązania tego palącego zagadnienia.

Pos. Staniszkis (ZLN) oświadcza, że klub jego, godząc się na przymusowy wykup ziemi, domagać się będzie gwarancji, że właściciele otrzymają równowartość majątkową i należytości hipoteczne nie ulegną zachwianiu. Związek Lud. Nar., zdając sobie sprawę, że ustawa ta ma ogromne znaczenie dla naszego ustroju rolnego, uzależnia jednak swoje stanowisko wobec niej od uwzględnienia szeregu poprawek, nadających ustawie charakter praworządności i czyniących ją wykonalną.

Pos. Poniatowski (Wyzw.) oświadcza, że jeżeli sprawa odszkodowań jest przeszkodą w wykonaniu reformy rolnej, to trzeba ją usunąć i reformę wykonać bez odszkodowań, dlatego też mówca wnosi o przyjęcie za podstawę do dyskusji projektu klubu Wyzwolenia.

Na tem przerwano dyskusję, odkładając dalszy jej ciąg do jutra.

Następnie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy, przedłużającej do dnia 1-go lipca 1926 r. moc rozporządzenia o lichwie kredytowej. Rozporządzenie to uważa za lichwę pobieranie więcej niż 24% w stosunku rocznym.

* * *

Warszawa, 25. 6. PAT. 221-sze posiedzenie Sejmu. Przed porządkiem dziennym pos. Polakiewicz (Wyzw.) zainterpelował rząd, dlaczego dotychczas nie zostały ogłoszone przepisy wykonawcze w sprawie koncesji mimo upływu 14 dniowego terminu, w ciągu którego rząd był wezwany uchwałą Sejmu do ogłoszenia tych przepisów.

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu projektu ustawy o poręce państwowej, Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad reformą rolną.

Pos. Bittner (Chrz. Dem.) oświadcza, że klub jego jest za realnem i szybkiem przeprowadzeniem reformy rolnej. Zasada parcelacji przez państwo zbankrutowała, jak to wykazuje praktyka Polski i państw zachodnich. Przy przeprowadzeniu reformy rolnej nie chodzi tylko o parcelację, lecz o **stworzenie warsztatów pracy dla 15 miljonów chłopów.** Wobec ujemnych skutków ustawy, klub mówcy wysuwa własny wniosek, zdążający do przeprowadzenia parcelacji prywatnej pod naciskiem podatkowym ze strony państwa. Wniosek ten proponuje utworzenie funduszu dla sfinansowania reformy rolnej drogą wprowadzenia specjalnego podatku parcelacyjnego w wysokości 400 zł. od każdego ha. nierozparcelowanego z kontyngentu rocznego 200.000 ha. W zakończeniu mówca podkreśla, że **klub jego sprzeciwia się wszelkim próbom odesłania ustawy bądź własnego projektu do komisji, gdyż sprawę reformy rolnej uważa za nader pilną.**

Pos. Matakiewicz (Kat. Lud.) podnosi, iż dobrą stroną obecnego projektu jest to, że przyśpieszy akcję parcelacyjną i dąży do uporządkowania tytułu własności oraz że pozostawia pole inicjatywie prywatnej i że bierze w opiekę prawa dzierżawców i służby folwarcznej. Największą wadą ustawy jest tamowanie dobrowolnej parcelacji szeregiem klauzul, terminów i zastrzeżeń. Właścic. ziemscy powinni — zdaniem mówcy — uzyskać sprawiedliwe odszkodowanie **nietylko** w rencie, ale częściowo i w gotówce. Klub mówcy w zasadzie jest za projektem ustawy z pewnemi jednak poprawkami.

Pos. Stroński (Chrz. Nar.) przewiduje, iż z chwilą uchwalenia tej ustawy wytwórczość rolna zmaleje, gdyż każdy ziemianin i większy rolnik musiałby sobie powiedzieć, że bardzo rychło przyjdzie na niego kolej i że zatrzyma tylko 180 ha., wobec tego nie będzie mógł czynić wkładów większych, jak tylko obliczone na te 180 ha, a chociażby zechciał czynić większe, to nie znajdzie nikogo, któryby mu na to pożyczył pieniędzy. Zdaniem mówcy mylne jest przypuszczenie, że człowiek, który nie był nigdy samodzielnym gospodarzem w krótkim czasie posiędzie tę umiejętność. **Tylko temu należy dać ziemie, który umiejętnie potrafi gospodarować.** Dalszem następstwem przeprowadzenia reformy rolnej będzie — zdaniem mówcy — niezdolność większej własności do wytwarzania w danych warunkach tego samego, co dotychczas, oraz spowoduje obniżenie siły podatkowej. Również wywóz zagranicę konieczny dla naprawy naszego życia gospodarczego i niedoboru bilansu handlowego może zorganizować tylko wielka własność. Obecna ustawa zapewnia pierwszeństwo gospodarstwom karłowatym i bezrolnym obiecuje zaspokojenie drogą osadnictwa. Powiększenie gospodarstw karłowatych jest jednak zdaniem mówcy niemożliwe w ramach tej ustawy. Nie ma również możności przeprowadzenia tego osadnictwa tam, gdzie się chce je przeprowadzić. W końcu mówca twierdzi, że proponowana ustawa narusza Konstytucję. Przed głosowaniem stronnictwo mówcy zwraca się do marszałka, jako stróża Konstytucji, aby oświadczył, czy jest to z nią zgodne, a gdy ustawa pójdzie do podpisu p. Prezydenta Rzplitej, działającego w porozumieniu z rządem, mówca zwróci się do rządu.

Pierwszy po przerwie przemawiał **pos. Rogula** (kl. białorus.) który dopatrując się w ustawie nowego narzędzia polonizacji ziemi białoruskiej, zapowiada głosowanie przeciwko tej ustawie.

Pos. Witos (Piast) oświadcza, że nie brak takich, którzy twierdzą, że wogóle podobna ustawa nie jest potrzebna, a nawet jest szkodliwa z punktu widzenia państwowego, jak również i dla ludu. Delikatnie mówiąc, jest to fałsz, nie mający najmniejszej podstawy. Wiele państw, nawet w naszem sąsiedztwie przeprowadziło już reformę rolną, jakkolwiek była ona tam mniej potrzebna niż u nas. Gdzie jest ten interes państwa? Obszary dworskie nietylko w Polsce są przeżytkiem, ale i większa własność stanowi symbol ucisku i długowiekowej niewoli społecznej. W dalszym ciągu mówca polemizuje z pos. Stronskim, który dowodził, że zmiana ustroju rolnego obniży wytwórczość rolną, narazi na szwank wyżywienie, pogorszy jeszcze bilans handlowy, uniemożliwi pożyczkę zagraniczną oraz podważy stan prawny. Być może, że cokolwiek mniej zboża będzie produkowane, ale muszę się zapytać — mówił p. Witos — czy my wywozimy zboże, czy inne produkty? Może to właśnie inne produkty? **A więc w bilansie handlowym raczej się nawet coś uzyska.** Co do wyżywienia — to jak jest dzisiaj, wiemy i wie każdy, kto się przejedzie przez ziemie wschodnie. **Leżą tam olbrzymie połacie ziemi przez całe lata nie ruszone pługiem.** Jeżeli chodzi o podkopywanie kredytu zagranicznego, to przecież dotychczas obszary dworskie są nietknięte, a czy jest ten kredyt? Co do bilansu handlowego, to i dzisiaj, kiedy obszary dworskie są nietknięte, przecież nie może być bardziej niepomyślny. Jeżeli chodzi o podstawę prawną, to mogę się powołać na art. 98 Konstytucji, który nie przypisuje wysokości odszkodowań. Panowie ubieracie się tu w togę polskości i stanu posiadania, **a nam idzie o to, aby nietylko utrwalić polski stan posiadania, ale go i rozszerzyć.** Stoimy na stanowisku, że ludność na wschodzie ma prawo do pewnej części ziemi. Ci, którzy tam są rzekomo stróżami polskości i kultury **nie zawsze spełniali i dziś nie spełniają swoich zadań.** Dalej mówił p. Stroński, że ustawa ta zbuduje mur między nami a światem zachodnim. Dlaczego? Czy Francja jest klasycznym krajem wielkich obszarów dworskich? Jeżeli zaś spojrzymy na innych sąsiadów, to widzimy raczej wzór zachęcający, niż odstraszający. Spokój społeczny wymaga, by sprzeczności majątkowe zostały wyrównane. Względy natury gospodarczej również za tem przemawiają. Niezawodnie — **będą pewne wstrząśnienia,** jak przy każdej operacji jednak po każdej operacji, a przynajmniej po tej powinno nastąpić uzdrowienie. Co do projektu ustawy, to stronnictwo nasze z niego nie jest zadowolone, uważa go bowiem za pogorszenie projektu dawnej większości sejmowej. Ale to jest następstwem postępowania niektorych stronnictw z prawej i lewej strony. Jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami utrzymania prywatnej własności nie znaczy to jednak byśmy tę ustawę starali się przeprowadzić po to, by wielka własność łatwiej sprzedała zbędną ziemię na dogodnych warunkach. **Sprawa musi być traktowana poważnie i bez demagogji.** Dla nas przymus w reformie rolnej istnieje jako konieczność. Jeśli go nie będzie, to zgóry powiedzieć można, że szkoda czasu i atlasu. **Ustawy tej nie uważamy za ideał, lecz za etap i będziemy głosowali za nią w tej wierze,** że robimy krok stanowczy w kierunku uregulowania stosunków.

Pos. Kwapiński (PPS) dowodzi, że reforma rolna jest koniecznością ze względu na nędzę wsi, której zubożenie **wywołało** zmniejszenie jej zdolności konsumcyjnej, a zatem **kryzys w przemyśle.** Jeżeli godzimy się na proponowane w ustawie maksimum posiadania, to dlatego, że chcemy sprawdzić, czy obszarnicy są zdolni do pracy na pozostawionych im działkach. Trzeba jej bronić przed wpływem komunizmu ze wschodu. Oddając głos za tą ustawą, decydujemy się na próbę na najbliższe dwa lata, ale zmuszeni bylibyśmy głosować przeciwko niej, gdyby pogarszała istniejące już ustawodawstwo.

Pos. Thugutt (kl. Pracy) zaznacza, że ustawa z lipca 1920 r. chociaż zawierała przepisy twardsze niż obecne, przyjęta była przez Sejm jednogłośnie. P. Stroński obawia się tej reformy, twierdząc, że obniża ona produkcję rolną, dodaje jednak, że ziemianie gotowi byliby odstąpić ziemie o dobrej cenie, a więc ogromna ofiarność w oddaniu ziemi byle po wysokiej cenie. Drugim argumentem jest, że nie można zaspokoić całego głodu ziemi. To jest tak, jak gdyby w pokoju dusiło się 40 osób, a ktoś jeden, zajmując okno, nie chciał ustąpić, twierdząc, że i tak 40 osób w oknie się nie zmieści. Wiadomo, że poprzednia ustawa była zbytecznym balastem formalistyki. Obecna jest o wiele prostszą. Projekt tej ustawy proponuje kontyngent roczny w wysokości 200.000 ha. Jest on realny. Rząd powinien w roku 1926 ogłosić wykaz majątków, które zamierza wywłaszczyć w ciągu 10 lat. Co do pozostawienia właścicielom 180 ha ziemi, to p. Thugutt zaznacza, że jest to etap, celem zaś, do którego trzeba dążyć jest 15 ha. Ponieważ jednak w jednym roku taka przebudowa ustroju byłaby wstrząśnieniem zbyt wielkiem, można się zgodzić na 180 ha. Później będziemy się domagać o dalszą redukcję.

(15497a) **Baczność Cechy i rzemiosło.** Zgłoszenie do gremjalnego wyjazdu na Wystawę do Grudziądza uprasza się najpóźniej **do dziś wiecz.** Wystawa udziela przy przybyciu ponad 20 osób 50 proc. zniżki za wstępne.

Odjazd z Bydgoszczy zostanie jutro ogłoszony.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

RUCH ZAWODOWY.

Walne zebranie Związku Agentów Pocztowych.

Dnia 4. czerwca br. odbyło się walne zebranie roczne Związku Agentów w Bydgoszczy na sali Ogniska. O godz. 10 przedpoł., zagaił zebranie prezes p. Dornowski z Ostromecka, w obecności przedstawiciela tutejszej Dyrekcji Poczt i jako gościa p. Gramka, prezesa Związku Pracowników Poczt Tel. i Telef. na okręg Pomorski

Po odczytaniu porządku obrad i protokółu z ostatniego zebrania w Laskowicach, zdaje zarząd swe doroczne sprawozdanie, z którego wynikało, że organizacja jak również pomoc i poparcie ze strony kolegów pozostawia wiele do życzenia. Z tego powodu padły od stołu zarządu gorzkie słowa pod adresem wszystkich agentów, którzy nie rozumią lub niechcą rozumieć znaczenia organizacji zawodowej, tembardziej, gdy 148 członków znajduje się na papierze.

Jak słyszano z ust przedstawiciela Dyrekcji nastąpi reorganizacja agentur i klasyfikacja na Urzęda VI. kl. temsamem, agenci kwalifikowani, chcący objąć takie urzęda, zechcą się zgłosić do prezesa Związku. Nowy zarząd został wybrany jednogłośnie w tym samym składzie, co przedtem.

W wolnych głosach i wnioskach, kolega Chrzanowski W. Pomorsk proponuje stworzenie kół organizacyjnych w powiatach celem sprężystszego działania dla dobra Związku. Wniosek został przyjęty. Prezes Związku Pracowników Poczt Telegr. i Telef. p. Gramek przedstawia propozycję abonowania Pomorskiego Herolda Pocztowego, przez agentów pocztowych, którego numery okazowe rozdzielono i wysłano na agencje. Zebrani agenci w tej sprawie nie powzięli żadnej decyzji.

Składki związkowe uchwalono na 5 zł. rocznie. Przyszły zjazd i zebranie odbędzie się w Grudziądzu. Kolega Loss Nieżywięc stawia wniosek, by zarząd starał się o to, aby agenci pocztowi na stare lata również otrzymali emeryturę, za swe lata wiernej służby dla Państwa. Wniosek przyjęto. Następnie złożył p. prezes najszczersze podziękowanie Dyrekcji Poczt w Bydgoszczy, która cel i program naszego Związku zawsze przyjęła życzliwie, a nasze myśli i troski przedkładała tam gdzie mogła nam być dana potrzebna pomoc. Po krótkiej dyskusji i kilku zapytaniach, które wyjaśniał przedstawiciel Dyrekcji p. Fischoeder zakończył przewodniczący zebranie pochwaleniem P. Boga o godz. 12.

Z życia Związku niższych urzędników pocztowych.

TERESPOL POMORSKI. (Założenie Zw. Niższych Pracowników Poczt i Telegr.) Dnia 21. bm. o godz. 1. popoł. na sali p. Skomskiego w Terespolu Pomorskim odbyło się zebranie konstytucyjne, celem założenia **koła miejscowego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Rzplitej Polskiej.** Mimo niepewnej pogody, zjechała się na powyższe zebranie spora liczba niższych pracownków pocztowych z okolic i przynależnych agencji pocztowych. Miejscowi koledzy stawili się jak jeden mąż, pokazując tem, pozamiejscowym kolegom solidarność dla nowopowstałej organizacji, której pierwsze ziarno zakiełkowało w Bydgoszczy, a obecnie ogarnęło już całą b. dzielnicę pruską.

Zebranie zagaił kol. Rybiński z Terespola Pomorskiego, witając przybyłych kolegów słowem „Cześć naszej solidarności!". Następ. przeczytał program obrad, zredagowany przez komitet organizacyjny. Przeczytany program jednogłośnie przyjęto.

Obrady prowadził kol. Rybiński, do pióra powołano kol. Koniarskiego. Kolega Rybiński przedstawił cel zebrania, wytknięty poprzednio w komitecie organizacyjnym. Zobrazował on całokształt nowopowstałej organizacji, wygłaszając długi i obszerny referat.

Nad sprawozdaniem referenta odbyła się długa i ożywiona dyskusja, w której liczni mówcy zabierali głos potępiając 5½ letnią kręcią robotę dotychczasowego powszechnego Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef.

Referent kol. Rybiński jak i wszyscy mówcy podkreślali zasługi kolegów, którzy byli pierwszymi fundatorami naszej nowopowstałej organizacji Kol. Burniski dał dowód zebranym kolegom, co do działalności naszych przywódców którzy stoją na straży obrony słusznych praw, zaprzepaszczonych przez dotychczasowy powszechny związek.

Wszyscy zebrani, podniesieni na duchu, podając sobie bratnią dłoń, oświadczyli się za solennem wstąpieniem w szeregi kolegów i braci, i że żaden z przeciwników nowopowstałej organizacji nie zdoła przekonać do przystąpienie do nich z powrotem. Zebrani apelują zarazem do kolegów z Świecia n. Wisłą, którzy jeszcze nie wstąpili w szeregi, ażeby w imię solidarności jaknajrychlej do organizacji się zapisali.

* * *

Podano do wiadomości, że statut jest przez kompetentne władze zatwierdzony. Na podstawie zatwierdzonego statutu i konstytucji, jest nam wolno tworzyć własną organizację, która już od ubiegłego roku miesiąca września istnieje. Zebrani oświadczają, że nie pójdą więcej na lep tym, którzy na każdym kroku zapominali o postulatach niższej służby. Po zamknięciu dyskusji nastąpił wybór zarządu, w którego skład weszli: kolega Rybiński jako prezes, kol. Koniarski jako sekretarz, kol. Burnicki jako skarbnik.

W imieniu nowopowstałej placówki, wybrany prezes kol. Rybiński dziękował wszystkim zebranym za zaufanie i powierzony mu mandat, oświadczając, że spraw organizacyjnych i innych będzie bronił razem z całym zarządem, za co otrzymał huczne oklaski.

W wolnych głosach zebrani wzywają zarząd główny, ażeby raczył nieugięcie bronić naszych spraw, przy pomocy p. posła Bigońskiego i starać się w nowelizacji do pragmatyki służbowej, poprawki na naszą korzyść przeprowadzić.

* * *

Panu posłowi Bigońskiemu składają zebrani podziękowanie za obronę interesów, i również „Dziennikowi Bydgoskiemu", który jest zawsze szczerym i życzliwym dla obywateli, którzy pracują sumiennie i rzetelnie dla dobra naszej Ojczyzny, na zasadach demokratycznych. Po wyczerpaniu programu zebranie zamknięto o godz. 7 słowem „Cześć Ojczyźnie i naszej nowopowstałej organizacji".

Kongres Chrześć. Zw. Zawodowych odbędzie się 25 października.

Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu głównego Zarządu chrześcijańskich Związków zawodowych przyjęto na podstawie referatu pos. Puchałki (Ch. D.) projekt jednolitych statutów Związków w całej Polsce.

Zarazem uchwalono zwołać na dzień 25-go października b. r. kongres chrześcijańskich Związków zawodowych z całej Polski w Warszawie.

Program

Kongresu Kupiectwa Polskiego w Grudziądzu.

Z okazji pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu odbędzie się 29 czerwca 1925 r. pod protektoratem Rady związków Towarzystw Kupieckich Zachodnich Ziem Polski w sali Teatru Miejskiego w Grudziądzu zjazd kupców z Pomorza.

Początek o godzinie 10-tej

Parządek obrad jest następujący:

1. Zagajenie i powitanie Kongresu przez prezesa Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewskiego. 2. Wybór Prezydjum Kongresu. 3. Przemówienie przedstawiciela Rządu i miasta Grudziądza. Ze względu na ściśle ograniczony czas obrad inne przemowy powitalne nie mogą być dopuszczone. Powitania ze strony organizacji bratnich i innych władz będą miały miejsce na bankiecie w dniu 28 czerwca 1925 roku. 4. Referat posła Adama Chełmońskiego: „Nasza polityka skarbowa i finansowa". 5. Referat inż. Alfreda Dziedziula: „Postulaty handlu i przemysłu względem portu w Gdyni". 6. Referat posła Stanisława Wartalskiego: „Nasza polityka traktatów handlowych". Przemówienie nie może przekraczać 5 minut. Zgłoszenia do głosu tylko kartkami. Cześć Kupiectwu.

O wywóz polskiego węgla.

W ciągu okresu dwutygodniowego a m. od 1—16 czerwca r. b. zostało wysłane z Polski wewnątrz kraju 260,000 ton węgla. Niezależnie od tego do Niemiec wysłano 221 tysięcy ton, do innych krajów jako to: do Austrji, Węgier, Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji, Szwajcarji, Włoch i innych zachodnich, oraz do Danji, Szwecji, Kłajpedy, Litwy i Gdańska — czyli 134,405 ton. A zatem łącznie: wewnątrz kraju, do Niemiec i innych krajów wysłano w ciągu 16 dni 615,405 ton.

Ministerstwo przemysłu i handlu zorganizowało specjalny referat eksportu węgla, którego zadaniem jest ułatwianie porozumień polskich kopalń węgla z rynkami zagranicznemi, oraz ustalanie techniki eksportu z czynnikami wewnętrznemi, jako to z ministerstwem kolei, z radą portu w Gdańsku, z departamentu budowy portu w Gdyni, oraz z czynnikami zagranicznemi tych państw, do których węgiel będzie szedł, lub przez które będzie przechodził.

Preleminuje się wywóz polskiego węgla ponad ilości obecne rocznie: do Czechosłowacji 250,000 ton, Austrji, Węgier, Jugosłowji 500,000 ton, Włoch, Szwajcarji, Rumunji i Łotwy — 700,000 ton; razem 1,450,000 ton.

Fińskie koleje państwowe zwróciły się do Polski z ofertą na dostawę 15,000 ton węgla w ciągu 2-ch miesięcy.

Dowcipny sposób pozbycia się wierzycieli.

Umrzeć i nie płacić!

Pewien kupiec z Berna szwajcarskiego wpadł na genjalny pomysł pozbycia się swych wierzycieli. Przed paru laty otworzył on w Genewie sklep zegarmistrzowski, a mając otwarty kredyt w wielkich fabrykach zegarmistrzowskich, suto zaopatrzył swój zakład. Interes przez jakiś czas świetnie prosperował, niestety jednak obecny kryzys finansowy dał mu się odczuć.

Kupiec, nie mogąc podołać swym zobowiązaniom pieniężnym oraz zdenerwowany groźbami wierzycieli, przeniósł się do Berna. W parę dni po jego wyjeździe w dziennikach genewskich ukazał się nekrolog kupca J., w którym donoszono, iż zmarł nagle w Bernie. Prawie równocześnie z zawiadomieniem o śmierci wierzyciele „zmarłego" otrzymali żałobny list od matki „nieboszczyka". „Niepocieszona matka" zapewniała ich, iż pomimo strasznego ciosu który ją dotknął i ciężkich niesłychanie warunków materjalnych pragnie pracować i choć małemi ratami miesięcznemi spłacać długi swego tak wcześnie zmarłego syna.

Wzruszeni do głębi tym listem wierzyciele wszyscy bez wyjątku zrzekli się długów i oznajmili „niepocieszonej matce", iż nie żądają jej poświęceń i zapisują sumy do rubryki strat fabrycznych.

Od tego czasu przeminął rok, który dla kupca J. przeszedł bardzo spokojnie. Cieszył on się ze swego świetnego pomysłu pozbycia się natrętnych wierzycieli. Parę dni temu jednak „nieboszczyk" spotkał się w Bernie oko w oko ze swym najpoważniejszym wierzycielem. Ten oprzytomniawszy z osłupienia udał się do policji, gdzie wszystko opowiedział i „nieboszczyka" aresztowano.

Zwinięcie opery we Lwowie.

Pisma donoszą, że wobec deficytu 600 000 zł, ma być zwinięta opera, a pozostawiona operetka i dramat. Rada miejska, chcąc jednak dać dowód, że przez zwinięcie opery nie zamierza cofać kulturalnego rozwoju Lwowa, przeznaczy równocześnie preliminowany nie dobór opery na budowę gmachu drugiego teatru. Nad tą sprawą we wtorek i środę obradowały kluby radzieckie. Między klubami: socjalistycznym i mieszczańskim, nastąpiło już porozumienie; oba zgadzają się na zamknięcie opery. Ponieważ zaś stanowią większość w Radzie miejskiej, projekt ich zostanie niewątpliwie przez magistrat uchwalony.

Z ostatniej chwili.

Echa mowy Chamberlaina.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że wczorajsza dyskusja w sprawie paktu bezpieczeństwa w Izbie Gmin wykazała, że Chamberlain może liczyć na poparcie wszystkich trzech partji.

Jednocześnie donoszą z Berlina, że stanowisko prasy niemieckiej wobec onegdajszej mowy Chamberlaina jest naogół nieprzychylne, lecz w krytyce bardzo powściągliwe. Najobszerniej krytykowane są te sprawy, które dotyczą Polski.

Triumfy jazdy polskiej.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że według dotychczasowych wyników jazda polska odniosła więcej zwycięstw niż wszystkie inne razem. Ppułk. Rómmel zdobył dwie pierwsze nagrody, por. Szosland jedną pierwszą i jedną drugą.

Wyzwolenie nie uznaje sądu marszałkowskiego.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Wczoraj utworzył się sąd marszałkowski dla rozpatrzenia zarzutów podniesionych przeciwko pos. Makulskiemu. Przed posiedzeniem sądu pos. Polakiewicz (Wyzw.) oświadczył, że Klub Wyzwolenie uważa sąd marszałkowski za niekompetentny, wobec czego członkowie sądu złożyli swe mandaty.

Porozumienie rządu z żydami.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Min. Stanisław Grabski, twórca porozumienia z żydami oświadczył wczoraj dziennikarzom co następuje: Przeprowadzone przezemnie wraz z min. Skrzyńskim rozmowy z przedstawicielami klubu żydowskiego stwierdzają, że jest możliwa współpraca żydów z mocarstwową polityką Polski. Oczywiście w miarę ustalenia się tego współdziałania zmieni się stosunek społeczeństwa polskiego do żydów zgodnie z interesem państwa i zasadami słuszności.

W tej sprawie dzisiejszy „Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z posł. Thomem, który uważa osiągnięte porozumienie za bardzo doniosłe.

Wykrycie bandy dywersyjnej.

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.) Z Wilna donoszą, że w powiecie święciańskim wykryto organizację dywersantów pod nazwą „Białoruska powstańcza gromada". Wśród aresztowanych 30 dywersantów znajduje się kilku członków niezależnej partji chłopskiej.

Obrady cukrowników.

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.) Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się obrady ogólnopolskiego zjazdu cukrowników. Na zjeździe obecni są przedstawiciele cukrowników czeskich i holenderskich.

Reymont komandorem Legji Honorowej

Paryż, 25. 6. (PAT) Władysław Reymont został mianowany komandorem Legji Honorowej.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ciągu ostatniej doby 6 „panienek", 3 włóczęgów, 1 złodzieja, 1 żywego nieboszczyka.

— **Komisarjat 5.** W tymto komisarjacie znajdują się następujące rzeczy. 2 skrzynie, jedna z jajami, druga z masłem, oczywiście rzeczy te pochodzące z kradzieży, gdyż sprawcy, widząc posterunkowego, kosze porzucili, a sami — — w nogi. Oprócz tego można tam znaleźć ławki cmentarne. Właściciele tychże mogą się zgłosić po nie.

— **Kradzieże:** dokonano kradzieży w Kosowie (pow. Wyrzysk) u Em. Biegalke. Łupem opryszków stała się garderoba, bielizna, obuwie na sume 1200 zł.

— U Sz. Bednar, służącej skradziono z mieszkania biżuterję; w tem 1 zegarek d. złoty, 1 łańcuszek z medaljonikiem, 1 pierścionek z rubinem.

— Przychwycono niejakąś Fr. Twardowską, która podając się za doktora, nabierała ludzi porządnych, aż ją osadzono.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. K. B. 25. Spadki waloryzuje się nie wyżej ponad jedną czwartą pełnej wartości. 15.000 mkn. z października 1916 r. = 13.800 zł. Ponieważ ogólnie wiadomo, że wartość majątków spadła o ¾ część, więc też kwotę spłaty należy stosownie obniżyć.

L. K. Polidowo. 3000 mkn. = 553,50 zł.; 7000 mkn. = 315 zł. Stopa procentowa nie ulega zmianie.

M. N. O. Asygnaty polskiej pożyczki państwowej należało skonwertować w Polskim Banku na złote.

Ogłoszeń płatnych nie obserwujemy.

K. W. Gębice. Pisaliśmy już do znudzenia, że banki i kasy oszczędnościowe — jako spółdzielnie spłacają wkłady oszczędnościowe według swego obecnego stanu majątkowego. Niech się Pan zwróci do komisarza dla spraw zobowiązań prywatno-prawnych.

J. Ch. S. Czasopisma z branży drzewnej są: „Drzewo", tygodnik; Lwów, Chorążczyzna 27. — „Rynek Drzewny" — „Przegląd Leśniczy" — dwutygodnik; Poznań, ul. Św. Marcina 57.

Funio z Bydgoszczy. List dla reportera został przez niego zużyty... Ma on wrażenie, że Pan jest ogromnie brzydki, bo styl za bardzo chropowaty...

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— **Baczność Strzelcy!** W niedzielę rano o 7 min. 30 zbiórka na dworcu głównym celem wzięcia udziału w uroczystościach Bractwa Strzeleckiego w Solcu.

(15499a) **Sokół — Bydgoszcz I.** Wycieczka do Solca na przedzlot w niedzielę, dnia 28 b. m. Zbiórka na dworcu o godz. 6 rano. Odjazd o 6,20. Liczny udział pożądany. Zebranie porządkowych na zlot Okręgowy, we wtorek, o godz. 7,30 w ogrodzie Baekera. Czołem!

(15479a) **Do członków chóru Towarzystwa Muzycznego!** Z powodu jutrzejszej Wieczornicy, na której chór Tow. Muz. ma wystąpić, dziś w piątek, o g. w pół do 9-ej wieczorem, odbędzie się generalna próba, na którą wszyscy Panowie i Panie zechcą punktualnie przybyć.

15496a) **Cech obuwniczy!** W wtorek dnia 30 bm. o godz. 8 na sali p. Mellera, Plac Piastowski odbędzie się kwartalne zebranie. O kompet prosi **Zarząd.**

15502a) **Tow. Powst. i Wojaków — Szwederowo.** Druhowie! Zbiórka odbędzie się w niedzielę o godz. 9¾ u drh. Konieczki, ul. Lenartowicza 3. Obowiązkiem każdego druha się stawić. Wymarsz punktualnie o godz. 10 na dziedziniec koszarowy 62 pp. z sztandarem. Zwraca się uwagę, iż zebranie nie odbędzie się w środę 1. 7. lecz 8. 7. br.

Śmigielski, komendant.

(15480a) **Baczność! Tow. Terminatorów, przy kościele św. Trójcy.** W sobotę, dnia 27. 6. 25 zbiórka na salce parafjalnej o godz. 7½ wieczorem. Sprawa, omówienia wycieczki. Obecność wszystkich członków konieczna. **Sekretarz.**

15512a) **Towarzystwo Kupców.** Miesięczne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godzinie 20-tej z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu; 3) Sprawa Dzierżawy Resursy Kupieckiej; 4) Kongres Kupiectwa Polskiego; 5) Wybory do Rady Miejskiej; 6) Konkurs dekoracji okien wystawowych; 7) Sprawy bieżące; 8) Wolne głosy i solwowanie.

15491) **Tow. Czeladzi.** Przypomina się członkom spólną spowiedź w sobotę, i spólną komunję św. w niedzielę, dia 28 bm. o god. 8 u fary. **Zarząd**

15500a) **Tow. Śpiewu „Moniuszko."** Wszyscy członkowie stawią się dziś wiecz. o godz. 8 tylko **na salce.** **Kaczmarek,** prezes.

Bydgoski Klub Sportowy. Nadzwyczajne Walne zgromadzenie B. K. S. odbędzie się w poniedziałek, dnia 29. czerwca br na sali w Hotelu pod Orłem o godz. 8 wieczorem. — Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółu z pierwszego konstytucyjnego walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdane z dotychczasowej działalnośći. 3) Wybór prezesa. 4) Zatwierdzenie statutu w ostatecznem brzmieniu. 5) Wolne wnioski. — Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd:

Świtała, wiceprezes. **Skwierczyński,** sekr.

15431a) **Bydgoski Klub Sportowy. Sekcja tenisowa.** Zebranie sekcji tenisowej odbędzie się w sobotę, dnia 27. 6. o godz. 8.30 na małej salce w Hotelu pod Orłem. Zwraca się członkom sekcji uwagę, że nieobecność na zebraniu pociągnąć może za sobą ewtl. nieuwzględnienie członka w liście gry.

Tow. śpiewu „Moniuszko" przy kościele Św. Trójcy. Dziś w piątek, punktualnie o godz. 8, na salce parafjalnej wspólna lekcja. Z powodu zbliżającego się zjazdu powinni się stawić wszyscy członkowie bez wyjątku.

15401a) **Tow. Pszczelarzy** na Bydgoszcz i okolicę urządza w niedzielę dnia 28 bm. wycieczkę do Wtelna; wyjazd z małego dworca na Okolu o godz. 2-giej; przyjazd o godz. 7.30.

15407a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak—Okole.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 26 czerwca br. o godz 18-tej na sali p. Baeckera. Omawiane będą ważne sprawy z powodu zjazdu okręg II. Przybycie wszystkich członków pożądane. **Zarząd.**

15390a) **Zebranie Zarządu tow. rob. polsko-kat. przy kościele św. Trójcy** odbędzie się w piątek o godz. 7 wieczorem. Przybycie całego zarządu konieczne. **Prezes.**

15389a) **Towarzystwo Kupców.** Miesięczne zebranie odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej.

Klub Motocyklistów Bydgoszcz. W piątek dn. 26 bm. wieczorem o godz. 8.30 w hotelu Boston nadzwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym ważne sprawy jak omówienie projektowanych imprez motocyklowych itd. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole—Wilczak. Zbiórka wszystkich druhów ćwiczących w piątek dnia 26 bm. o godz. 6.30 u p. Kaubego, Komplet konieczny. **Naczelnik.**

15278a) **Zarząd Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo** podaje członkom do wiadomości, iż na zebraniu dnia 25. 6. br. będą mogli nabyć czapki po cenie bardzo nizkiej. Obowiązek każdego członka takową posiadać.

15355a) **Stowarzyszenie Akuszerek na miasto Bydgoszcz.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 26. czerwca o godz. 3 popoł. u koleżanki p. Zabłockiej Jagiellońska 35 b. Obecność konieczna. **Zarząd.**

15361a) **Baczność, Tow. Śpiewu XXI. Okręgu.** Wspólna próba z orkiestrą odbędzie się w przyszły piątek 26. bm. o godz. 7½ wiecz. w Strzelnicy. W tym samym dniu o godz. 5. popoł. w lokalu Hotelu Lengning przy ul. Długiej posiedzenie zarządu okręgowego i członków komisji 5 z każdego tow.

Uwaga: Śpiewniki do pieśni konkursowej jednolitej „Ach biada mnie" (chór męski) i „Jak ja Ciebie" (chór mieszany) oddaje się bezpłatnie na własność wszystkim tow. okręg. biorącym udział w Zjeździe dnia 5. 7. 25.

Zarząd XXI. Okręgu.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza w mm	Temp. w °C	Wiatr	Kierunek, szybkość wiatru w metr. na sek.
25. 6. 1. poł.	51,1	19,7	9	N. 0.7
25. 6. 9 wiecz.	51,1	16,3	10	N 1.9
26. 6. 7 rano	5 ,1	15,6	0	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia 16.83 najwyższa 21,1 najniższa 8.8 Wysokość opadu.

KOMUNIKAT RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Ubój dnia	Koga cizny	Cielęta	Świnie	Owce	Kozy	Konie
20. 6. 1925	39	67	226	38	—	1
22. 6. „	12	12	83	8	—	—
23. 6. „	49	133	455	44	—	1

za 1 funt.

Ceny hurtowne notowano dnia 24. 6. 1925.

Wołowina	Wieprzowina
1. kl. 0,62-0,70 zł.	1. kl. 0,82- zł.
2. kl. 0,40-0,50 zł.	2. kl. 0,79-0,80 zł
3. kl. 0,32-0,35 zł.	3. kl 0,77 zł.
Cielęcina	**Skopowina**
1. kl. 0,65-0,72 zł.	1. kl. — zł.
2 kl. 0,40-0,45 zł.	2. kl. — zł.
3. kl. zł.	3. kl. zł.

LIBERTY Pocz. 6.45 i 8.45.

HAROLD LLOYD SIĘ KOCHA

Szampańska komedja w 8 aktach. **Śmiech do umęczenia!** Rzecz dzieje się przy udziale: psów, kóz, aut, murzyniątek, much, szczurów, stołów, gabinetów osobliwości, luster defigurujących. 15498

Na scenie: Występy artystów małżonków pp. Sołtysiak jako kapłanów sztuk czarodziejskich.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny

z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak

Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Fotografuję

w kolorach od 1 zł. Wiol. Sienkiewicza 44. (15243

Fotografuję

od 50 groszy. Wiol. Sienkiewicza 44. (15243

Akuszerka

Zamówienia, porady Dworcowa 90 (13934

Wózki

dziecięce marki Premier i krajowe po cenach umiarkowanych poleca Fr. Kauch, Gdańska 152. Tel. 689. (13830

Jako

krawcowa polecam się również poza domem Of. pod „Krawcowa 1000" do Dzien. Bydg (15430

Przyjmę

do szycia suknie od 6 zł., kostjumy od 12 zł dziecięce i przeróbki Chwytowo 10. Wołkowa. (15500

Krawcowa

poleca się w dom i poza domem. Szretery ul Wesoła 12 parter. (15476

SPRZEDAŻE

Majątki

ziemskie, domy, wile, interesy handlowe poleca do sprzedaży biuro Taszyckiego. Dworcowa nr. 13, tel. 780. (14784

Mała

posiadłość w wielkiej wsi kościelnej z powodu wyjazdu za 4 000 zł ewtl. bez wpłaty na sprzedaż. Wiadomość Grundtke, Bydgoszcz ul Pomorska 43. II. (15483

Dom

z ogrodem owocowym korzystnie na sprzedaż Wiadomość Na Wzgórzu 61. (15347

Majątku

od 150—250 mórg dobrej ziemi z łanem otoczeniem i dobrą komunikacją poszukuję, odległość od Bydgoszczy nie dalej jak do 20 km Zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Majątek". Proszę opisać wszystko szczegółowo (15372

Dom

dwupiętrowy z ogrodem w zupełnie dobrym stanie z mieszkaniem wolnem sprzedam, gospodarz Podgórze 50 a (15 18

Skład

kolonjalny i delikatesów na głównej ulicy dobrze urządzony na sprzedaż. Fa. Lubieński, Chełmno. (15467

Dom

w Rogoźnie w rynku z 2 składami i 2 morgi roli zaraz na sprzedaż za 6500 zł. Zgł. J. Nowak, ul. Mała Rynkowa. (15505

Dom

o 3 pokojach z kuchnią do tego 4 morgi roli, ogród owocowy 80 drzew z powodu wyjazdu na sprzedaż. Małe Bartodzieje, ul. Wyżyny 1a. (15506

Dom

narożnikowy z wielkim składem, podwórzem chlewem i ogrodem nadający się również na przedsiębiorstwo fabryczne, przy ruchliwej ulicy, przy wołacie 5 000 zł na sprzedaż Wład Grundtke, Bydgoszcz ul Pomorska 43. (15484

Skład

z urządzeniem i mieszkaniem przy głównej ulicy w Bydgoszczy zaraz do oddania na dogodnych warunkach Zgł. „Informator", ul. Dworcowa 12. (15278

Interes

towarów żelaznych dawno zaprowadzony zaraz za 8 000 zł do odstąpienia. Wiadomość Grundtke, Bydgoszcz ul Pomorska 43 II. (15482

Na sprzedaż:

stodoła do zerwania ca. 30 mtr. długa, 10 mtr. szeroka 5 mtr. wysoka pod dachem pokrytym papą. Obejrzeć można u spadkobierców Vogta Ciencisko pow. Strzelno. (15466

Meble na raty!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Sypialnie

dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33. (27008

Dogkart

dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Zapytać w Dz Bydg. (15131

Pokój

męski kompl. dęb forn. korzystnie na sprzedaż, także na raty. Grodztwo 29 (15358

Motor

elektryczny 20 P. S na sprzedaż. Nakło, Wiatrak. (15362

Dla fryzjerów!

Na sprzedaż 1 płyta marmurowa wielk. 3 60 mtr., 2 miski w płycie i 3 stoliki. Czochralski, Kcynia, Rynek. (15409

Okazyjnie

na sprzedaż rower harmonja, śrubsztak i wiertarka (Borm schine) Pomorska 60, ślusarnia. 15403

Maszyna

do pisania marki „Kancler", 1 waga 150 funt., 1 waga 10 funt. tanio na sprzedaż. Szymański, Jezuicka 2 I ptr. (15490

Wózki

dziecięce w wielkim wyborze marki „Premier" i krajowe na raty poleca F Bytomski, Dworcowa nr. 15. (15 99

Sprzedam

wózek dziecięcy „Brenabor" dobrze utrzymany, 2 łóżka i 2 stoliki nocne nowe polakierowane, z drzewa sosnowego. J. Białoń Chełmińska nr. 6. (15504

Sprzedam

pięknego rasowego psa Dobermanna za 300 zł. Gdańska 42 II ptr. (15508

Dla letniska

pianola elektryczna koncertowa na 220 i 110 wolt, z motorem z nutami, wałkami w zupełnie dobrym stanie bardzo tanio tylko 3000 zł natychmiast do oddania Śniadeckich 6 a (15485

KUPNA

Złoto

do wyrobów dentystycznych kupuję. Gozimirski dent., Długa 41, tel 1312 (15176

Poszukuję

kupna domu z rolą od 3—6 mórg z ogrodem owocowym na przedmieściu, okolica obojętna mogę wpłacić 4 00 zł gotówką Of. pod „4000" do Dzien. Bydg (15429

LEKCJE

Która

nauczycielka z wyższem wykształceniem dopomoże mi do wydoskonalenia się w stylu i gramatyce polskiej. Of pod „Inteligencja" do Dzien. Bydg. (15287

Lekcji

ręcznych robót i batiku udziela się. Plac Piastowski 12 parter lewo. (15507

Kto

udzieli gruntownie lekcji angielskiego, najchętniej u amerykanina Łask of. pod „N. 102" do Dz. Bydg. (15454

Uczeń

ósmej klasy gimnazjum warszawskiego przysposabia do szkół i egzaminów powakacyjnych Wiadomość: Pomorska nr. 65. Kotlicki (15471

Kursy

języka polskiego organizuje była przełożona gimnazjum w Warszawie. Zgłosz przyjmuje Kotlicka, Pomorska 65. (15470

Student

udziela różnych lekcyj. Zygmunta Augusta 8. (15479

POSADY

Pierwszorzędny

czeladnik szewski, który mógłby ewentl. zastępować majstra może się zaraz zgłosić. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (15401

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Bydgoszcz, Jezuicka 17, Markowski. (15338

Ucznia

do biu a z lepszem wykształceniem poszukuje Antoni Piliński, Bydg. Fabryka musztardy. (15279

Służąca

do wszystkiego potrzebna. Nakielska 16 a skład papieru. (15453

Dziewczę

od 15—16 lat do pomocy w małem gospodarstwie potrzebne. Zgł Fein, Wileńska 6, III p. (15474

Dziewczę

15-letnie może się zaraz zgłosić do posługi. St. Lipczyńska, Mazowiecka 29a (15302

Panienka

umiejąca szyć poszukuje posady do dzieci i jako wyręczycielka pani domu. Of do Dz. Bydg pod „L. A" (15496

Chłopak

potrzebny do pasenia bydła na gospodarstwo od zaraz Piasecki Dworcowa 80 (15319

Panna

lat 28 z lepszej rodziny z dobremi świadectwami poszukuje posady gospodyni od 1 lub 15 7 25 r. Krajecka Grunwaldzka 70 (1835

Technik

mechanik, dobry rysownik z średnim wykształceniem technicznym i ośmioletnią praktyką w biurach technicznych, w kraju i za granicą poszukuje posady. Adres: Jan Oberg Slawoszyno, poczta Krokowo pow. Pucki (15434

Dla

mego syna, ucznia IV kl. gimn., dla braku środków dalszego kształcenia poszukuję posady w jakimkolwiek biurze prywatnem lub technicznem. Łask. zgł. upr. pod „W. S. C." do Dz Bydg. (15432

Były

rejestrator i kierownik Sekretarjatu Prokuratury Sądu Okręgowego poszukuje zaraz zajęcia, najchętniej w biurze adwokackim. Łaskawe zgłosz pod „M. M. 28 do Dzien Byd. (1368

Poszukuję

starszej służącej do wszelkiej roboty domowej i lubiącej dzieci. Zgłosić się Siemiradzkiego 5. II p pr. (15421

Duet

skrzypek i pianista (do tańca poszukują zaraz zajęcia, począwszy od godz 6. Dłuższa praktyka. Adr. Garbary 24 II p. pr. (15436

Introligator

35 lat liczący, kawaler, znający się na wszelkich pracach w zakres introligatorstwa wchodzących poszukuje od 4 lipca posady. Zgł. proszę nadsyłać do B Wendler „Pomorzanin" Kościerzyna. (15447

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.

Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

9212

Poszukujemy od 1. 7. lub zaraz

biegłą książkową

Podanie piśmienne przyjmuje

Wytwornia motorów jezdnych STADIE

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94 I. 15471

Wszelkie

DRUKI

wyk. szybko i starannie

Drukarnia Bydgoska

wydawn. Dzien. Bydg.

Poznańska 30

Czytałeś „Trylogję"? Znasz „Quo vadis"?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Panienka

umiejąca dobrze gotować, szuka posady jako wyręczycielka pani domu lub kucharka. Of pod „M. B" do Dz. Bydg (15495

Ogrodnik

z 12 letnią praktyką, żonaty, bezdzietny poszukuje posady zaraz lub też później ewent dzierżawy nadającej się na ogrodnictwo z domem od 6—10 mórg ziemi. Of. do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik" (15431

DZIERŻAWY

Piekarnię

w dobrem położeniu wydzierżawię. Zgłosz. z podaniem ceny przyjmuje: Maksymiljan Kubacki, Poznań, Kolejowa 44. (15433

Ubikacje

fabryczne ca. 200 □ mtr. i większe z podwórzem poszukuję zaraz. Oferty pod „Fabryka" do Dz. Bydg. (15296

Ubikacji

lub pokoju mieszkalnego, okolica obojętna, poszukuje i proszę o zgłoszenia do (15460

Firmy C. Siebert, Gdańska 3.

Dzierżawa

207 mórg ziemi i młyn motorowy 35 P. S. z kompl. żywym i martwym inwentarzem, z całkowitemi żniwami, dom 6 pokoi, ogród owocowy, młyn przemiału 80 ctr., w dobę, w dobrej okolicy i komunikacji. Potrzebne około 20 000 zł. Oferty pod „Młyn" do Dzien. Bydg. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy. 15371

Plac

z bocznicą kolejową i z szopami około 12 ar. wielkości w Bydgoszczy odstąpię. Zgł. **Bydgoszcz ul. Mazowiecka nr. 38. Stefan Ostrowski.** (1550s

Wydzierżawię

dwór, pałac, całe I piętro może być wolne, w w ładnem otoczeniu, park, ogród, woda, blisko stacji kolejowej, konie mogą być do dyspozycji stosownie do umowy. Of. pod „G. S" do Dzien. Bydg. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek poczt. (1537c

Ubikacje

fbryczne obok Wełnianego Rynku korzystnie zaraz do wynajęcia, nadające się na mniejszą fabryczkę lub większy warsztat. Spieszne zgłoszenia Szymański, Jezuicka 2 I ptr. (15489

Skład

z mieszkaniem (2 pokoje i kachnia) zaraz do wynajęcia. Dorota Lewin, Fordon, Bydgoska nr. 15. (15478

Dwa składy

z mieszkaniami w nowo wybudowanym domu każdego czasu do wynajęcia w mieście **prowincjonalnem Wielkopolski.** Jeden z nich nadaje się na drogerję gdyż brak jest takowej Zgłoszenia do **„Ajencji Wschodniej" — Bydgoszcz, Gdańska 162.** (15475

Wydzierżawię

3 morgi roli obsiane i obsadzone wraz z mieszkaniem, lub też na sprzedaż Adr. wskaże Dz. Bydg. (15481

POKOJE

Inteligentna

pani poszukuje od 1 lipca całodziennego utrzymania (ewtl obiady, kolacje) w pobliżu Placu Piastowskiego lub dworca. Zgł. pod „E. H" do Dzien. Bydg. (15444

Pokój

umebl. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Podgórna 6 u gospodarza. (15441

Pokój

dobrze umebl., także z utrzymaniem, dla lepszego pana od 1 lipca do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, I. (15438

2 pokoje

dobrze umebl., z używaniem telefonu i fortepjanu odstąpi Zygmańska, Śniedeckich 21. II. p. (15428

Pokój

umeblowany dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Długa 25. II p. (15437

Pokój

elegancko umeblow. dla 1—2 solidnych, inteligentnych panów. W godzinach od 11—1 i od 6—8 wiecz. Św. Trójcy nr. 6a. I ptr (15450

Pokój

umebl. z osobnem wejściem i utrzymaniem do wynajęcia Królowej Jadwigi 13 I ptr. lewo. (15457

Pokój

umebl. z utrzymaniem dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska 6, II lewo. (15469

Pokój

umeblowany do wynajęcia Szretery Wesoła nr. 12. (15477

Przyjmę

uczni na stancję. Oddzielne pokoje, dobre życie, solidna opieka. Sokołowska, Lipowa 3 II ptr. prawo. (15241

Pokój

umebl. frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość Stary Rynek 20, skład obuwia. (15378

Ważne dla rodziców

stancja pierwszorzędna dla uczni szkół średnich odżywianie obfite, troskliwa opieka, wychowanie. Swiętojańska 22, piętro lewo. (15918

Ważne dla rodziców.

Stancja pierwszorzędna dla uczenic szkół średnich. odżywianie obfite a troskliwa opieka. wychowanie, francuski, fortepian. Dworcowa 66 piętro, lewo. (15018

Stancja

dla uczni gimn. niższej klasy. opieka troskliwa, odżywianie dobre, wynagrodzenie niskie Zgł ul. Cieszkowskiego 2, I ptr. (15383

Starsza

spokojna osoba poszukuje małego pokoiku lub portjerstwa. Zgłosz. Śniadeckich 6 II ptr. prawo. (15455

Pokój

do wynajęcia. Cieszkowskiego 4 I. (15456

Biuro prawnicze

Karola Schrödela,

Nowy Rynek 6, II.

załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokój

słoneczny z utrzymaniem dla uczni lub uczenic wyższych szkół opieka dobra. ul. Dr. Emila Warmińskiego 6 I. ptr. (15493

ROZMAITOŚCI

Zawiadomienie

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić szanowną klijentelę, że firma moja pośrednictwa, ciesząca się do tej pory zaufaniem, z powodu osobistych spraw przepisałem na syna swego, Jana Henryka, który również starać się będzie jaknajlepiej szanowną klijentele załatwić. Z poważaniem Piasecki.

Kawaler

rzemieślnik samodzielny lat 30 dla braku znajomości pań, poszukuje na tej drodze żony. Panie od 20—28 lat religijne i gospodarne, posiadające cośkolwiek gotówki lub małą realność, (panie z gospodarstwa mają pierwszeństwo) raczą swe oferty złożyć do Dz. Bydg. pod „Amor" (15369

Wdowa

z dwoma starszemi dziećmi poszukuje mieszkania 2-pokojowego z kuchnią, jako wynagrodzenie: szycie garderoby damskiej przez cały rok. Of. pod „M. H. 101" do Dzien. Bydg. (15449

Zyski

duże, pewna lokata kapitału. Wytwornia bezkonkurencyjna z nieruchomością, w pełnym biegu poszukuje kapitalisty lub udziałowców z większą gotówką wymaga 80.000 zł. Of z podaniem sumy do Dz. Bydg. pod „Kapitał" (15488

Poszukuję

na I hipotekę 20000 zł na kamienicę. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „F. P. 9". (15472

Panią

która w nr. 139 umieściła anons, proszę o odpowiedź na złożoną ofertę do Dzien. Bydg. pod „A. M. 304". (15439

Zgubiono

we wtorek koło dworca torebkę wraz z dowodem osobistym (zniżka kolejowa) na nazwisko Marji Szulc. Proszę o łask. zwrócenie za wynagrodzeniem. Jachcice, ul. Czerska 10b. (15468

Panów

którzy dnia 27 lutego rb. w przedziale III kl. pociągu, odchodzącego z Bydgoszczy o godz 19·17 z IV peronu w stronę Torunia, byli świadkami zajścia mego z posterunkowym P. P., upraszam o łaskawe podanie swych adresów, w celu prawdziwego oświetlenia tej sprawy. Ig. Borkiewicz, Solec Kujawski (15350

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 27. b. m. przed południem o godz. 10-tej będą przy ul. Jagiellońskiej 13. w mieszkaniu p. Zebrowskiego następujące przedmioty przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane: (15486

1 szafa żelazna, 1 biurko, kanapę pluszową i lustro duże.

Kozłowski, kom. sądowy.

Przymusowa sprzedaż.

W sobotę dnia 27 czerwca 25 r. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 72. we firmie Hartwig na podwórzu najwięcej dającemu i za gotówkę

1 kredens składający się z dwóch części, 1 kanapa pluszowa skł. się z 4 części, 1 bufet składający się z 4 części, 1 stół podstawa i płyta, 10 krzeseł, 2 fotele, 3 portjery, 1 lampa, 1 dywan i 1 postument.

Przedmioty są dębowe i prawie nowe. (15487

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg

na dzierżawę ogrodów owocowych majątku Ściersko przy stacji kolejowej Łęgnowo p. Bydgoszczą.

Zgłaszać się z ofertami do dnia 1 lipca do Administracji majątku 15450

LLOYD BYDGOSKI Tow. Akc.

Przetarg.

Dnia 7 lipca 1925 r. o godz. 10^{30} w Kier. Rej. Inż. i Sap. Grudziądz odbędą się przetargi na:

1. **urządzenie inst. elektr. w kosz. 66 p. p. w Chełmnie.**
2. **uzupełnienie istalacji elektr. w kosz. Hallera w Grudziądzu.**

Bliższe warunki ogłoszone będą w Monitorze i Polsce Zbrojnej.

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.

L. dz. 4452/25. Bud. 15501

Wyjątkowe tanie dnie

od 27 bm. do 5 lipca.

Bluzki damskie do prania deseniowe, ładne fasony trwała kolory . . . . 3,35 zł.

Bluzki kamizelki połączenie białego woalu z piką lub panamą, bardzo modne fasony . . . . . 7,50 „

Bluzki kolorowe z bawełnianego crêpe marocain, śliczne desenia do prania 5,50 „

Suknie domowe gotowe z mocnego materjału w ciemnych kolorach bardzo praktyczne . . . . . 4,60 „

Bluzki woalowe eleganckie z prawdziwego szwajcarskiego woalu przybrane haftem lub mereżką . . . . . od 8,25 „

Sukienki letnie z najlepszej francuskiej satyny, fasony obszerne, praktyczne do prania . . . . . od 13,— „

Kostjumy frotte najpraktyczn. ubiór letni nie gniotący się i dobre do prania 19,50 „

Ubrania męskie praktyczne w noszeniu, solidne wykonanie, dobre dodatki 26,50 „

Płaszcze męskie w modnych fasonach trwałe gatunki we wszystkich wielkośc. 26,50 „

Koszule damskie z mocnego madapolamu solidne odrobienie . . . . 3,10 „

Kapelusze damskie modne fasony, ładnie przebrane we wielkim wyborze od 5,50 „

Madrasy na firanki . . . . . od 0,90 „

Firanki madrasowe trwałe kolory, ładne desenia okno . . . . . 10,50 „

Materjały wełniane, jedwabne i bawełniane we wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

Przed czynieniem zakupów prosimy obejrzeć nasze wystawy z cenami reklamowemi.

Chudziński & Maciejewski

15469 **Bydgoszcz, Gdańska, róg Dworcowej.**

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Gdańskiej 56

narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Nerwowi, neurastenicy,

którzy cierpią na **drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledzionicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka** otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów". (12416

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

Instrumenty muzyczne i przybory wszelkiego rodzaju **Gramofony płyty, igiełki** i wszelkie części zapasowe, także **towary skórzane kufry podróżne i t. d.** kupuje się najlepiej we firmie

H. Kaatz

Właśc.: **I. Gnossa Bydgoszcz**

Wełniany Rynek 1. Założona 1885.

By móc składnicę moją uporządnąć, daję na zakupy od 10—20 zł 10%, ponad 20 zł 15%

Odsprzedawcy otrzymują upust.

Własny warsztat reperacyjny. (14929

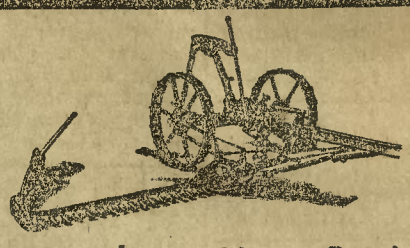

Zał. 1899 r. Zał. 1899 r.

Kosiarki, Żniwiarki am. „Deering"
Grabie konne
Radła, Pługi
Opełacze do buraków
Maneże -- -- -- -- -- Sieczkarnie
Lokomobile
Młocarnie parowe i motorowe
Wirówki — orygin **„Alfa-Laval"**
Duży skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny 7544

Franciszek Kloss i syn

BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1693

Meble

pokoje męskie, jadalnie sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio, solidnie i na dogodnych warunkach poleca (15323

Dobrzyński, ul. Długa nr. 4.

Szofer

do $1^1/_2$ ton. samochodu ciężarowego potrzebny.

Szwajcarski Dwór Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz ul. Jackowskiego 25/27. (15480

Kilka starszych

koni

roboczych korzystnie na sprzedaż. (15311

Preuss & Wolff

handel koni. **Tel. 355.**

Bydgoszcz, Dworcowa 47

Poszukuje się celem kupna dobrze utrzymany

piec żelazny

i dobrze utrzymaną

szafę żelazną

z podaniem rozmiaru zewnętrza. Oferty z podaniem ceny pod „15494" do Dz. Bydg. (15494

Stenotypistka

władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim natychmiast poszukiwana. Oferty prosimy skierować do Administracji Dziennika Bydgos. pod 1727. 15503

Rutynowaną 15491

korespondentkę

piszącą biegle na maszynie ze znajomością stenografji polskiej przyjmie

Towarzystwo Rolniczo-Węglowe Bydgoszcz, Gdańska 153.

Zgłosz. z odpisami świadectw od 5—6 po poł.

Kupiony

aparat fotograficzny

z dobrym objektywem, z kasetkami na klisze w wielkości 13 × 18 cm lub też 18 × 24 cm.

Oferty uprasza się skierować pod nr. „15445" do Dziennika Bydgoskiego. (15445

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Solec Kujawski

obchodzi dnia 28 i 29 czerwca br. 600 letnią rocznicę istnienia poł. z **poświęceniem strzelnicy** Bractwa Strzeleckiego.

Wielki koncert

w obszernym parku miejskim, (orkiestry 15 p. art polnej pod bat. kapelm. p. Tomaszewskiego) połączony z **występem Tow. śpiewu „Echo" Bydgoszcz** (chór męski) i **„Dzwon" Solec-Kuj.** (chór mieszany) **i przedziotem Sokolim Okr. V.** — Wstęp 25 groszy.

O liczny udział prosi

15361 **Magistrat.**

Wózki dziecięce spacerowe i sportowe łóżeczka i krzesełka

A. Hensel 141 23

Dworcowa 97. Telefon 193 i 493.

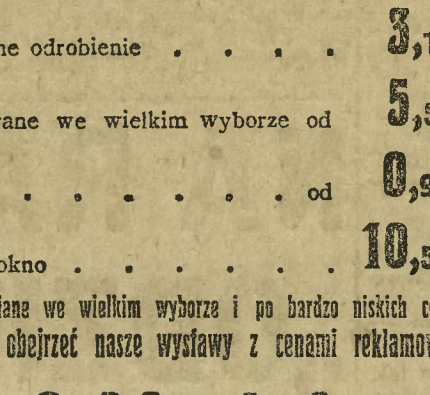

15359

Oryg. Deering **Oryg. Deering**

żniwiarki, kosiarki, grabie

do natychmiastowej dostawy.

Oryg. części zapasowe do maszyn Deeringa i Mc. Cormicka.

JÓZEF SZYMCZAK

Maszyny i narzędzia rolnicze

Bydgoszcz, Dworcowa 84. Telefon 1122.

Poszukuje się w dzierżawę

3-4 pokoi

z używaniem kuchni w centrum od 1 VIII. lub 1. IX. 1925. Zgłoszenia z podaniem ceny dzierżawy do 15507

Budowski i S-ka.

ul. Dworcowa nr. 84. ul. Dworcowa nr. 80.

Kupuję każdą ilość

malin, jagód i poziomek

Józef Milchert

Fabryka likierów

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 55 dawn. **Poznańska 5** (15286

Stajnię

jak i **wozownię** ewtl.

składnicę

poszukuje się zaraz lub później. Łask. oferty pod **„Stajnia"** do Dzien. Bydg. (15510

Kino Nowości

Początek o godz. 6^{40} i 8^{45}

W niedzielę o godz 3^{30} po poł.

Sensacyjny dramat w **8 aktach** p. t.

WIEŻA MILCZENIA

W rolach główn. prześliczna **Xenia Desni,** jej partner **Nigel Barrie,** znakomita odtwórczyni roli Królowej Brunhildy w „Nibelungach" **Hanna Ralph** oraz **Abram Morewski.** 15473